

Kurjer Łódzki

Numer pojedynczy gr. 20.

Redakcja: ul. Zawadzka Nr. 1. Administracja: ul. Piotrkowska Nr. 11. Ekspedycja: ul. Piotrkowska Nr. 11.
Telefon: Redakcji Nr. 38-28 i 228, Administracji Nr. 229 (połączenia własne z redakcją). Skrzynka pocztowa 132.Redakcja otwarta od godz. 9 do 7 po poł. bez przerwy. Redaktor lub jego zastępca przyjmuje od godz. 1-3 po południu. Dyktant Wydziałowa przyjmuje od godz. 1-3 po południu.
Administracja czynna od godz. 8 rano do godz. 7 po poł. bez przerwy.

Wychodzi codziennie o godzinie 5-ej rano.

„TEATRALNA”
Narutowicza 20.OTWARCIE w sobotę 24 września 1927 roku.
Najtańsza komfortowa RESTAURACJA i KAWIARNIA w Polsce!B. MYSZKOWSKI WARSZAWA
Krak. Przedmieście 5ma zaszczyt zawiadomić Sz. Klijeńtełę,
iż w pierwszych dniach październikazaprezentuje w Grand Hotelu nową, pełną, jesienną kolekcję
sukien, palt i okryć wieczorowych.

Ciała ustawodawcze w konflikcie z Rządem.

Protest Senatu przeciw odroczeniu.

Pismo marsz. Trąpczyńskiego do p. Prezydenta Rzplitej.

Telegram własny „Kurjera Łódzkiego”.

Warszawa 22 września.

Wczoraj w godzinach południowych p. marszałek Trąpczyński wysłał przez swego sekretarza p. Mohla następujące pismo do p. Prezydenta:

„W dniu 12 b. m. miałem zaszczyt, przy wspólnej wizycie z p. marszałkiem Sejmu, stwierdzić wobec Pana Prezydenta, że dekret z d. 9 września r. b., zwołu-

jący Senat na nadzwyczajną sesję dopiero „od 22 września” jest naruszeniem art. 25 i 37 konstytucji. Mianowicie stwierdziłem, że Senat miał bezwzględne prawo prace swe, zahamowane dekretem z dnia 13 lipca, rozpocząć znowu w 2 tygodnie po wreczeniu wniosku o otwarcie sesji, a więc dnia 10 września.

Tymczasem dziś, t. j. zanim Senat mógł rozpocząć swe posiedzenie, nadszedł nowy dekret, datowany z dnia 20 b. m., od-

raczający nierozpoczętą sesję Senatu na dni 30, począwszy od d. 22 września. — Przez akt ten bezwzględne prawo Senatu do ponownego rozpoczęcia swoich prac jest zupełnie bezprawnie przekreślone.

Imieniem Senatu, na mocy art. 12 regulaminu tegoż, zakładam przeciwko temu oczywistemu pogwałceniu art. 25 i 37 konstytucji uroczysty protest.

(—) Trąpczyński.

Pismo p. marszałka Trąpczyńskiego wspomina o art. 12 regulaminu Senatu. — Artykuł ten zatytułowany:

„Marszałek jako stróż praw Senatu i regulami Senatu” w ustępie pierwszym brzmi, jak następuje: „Zadaniem marszałka Senatu jest strzeżenie godności i praw Senatu, reprezentacja Senatu na zewnątrz oraz piecza, aby działalność przekazana Senatowi przez konstytucję i ustawy nie cierpiała zwłoki”.

Hiszpański „miecz”.

Stronnictwo Chrześ.-Narodowe nie nawróciło się w Dzikowie.

Członkowie jego brali prywatnie udział w zjeździe konserwatystów.

Krytyka obecnych stosunków i nawoływanie do zgody.

(Telegram własny „Kurjera Łódzkiego”).

Warszawa, 22 września.

Klub Chrześcijańsko - Narodowy w Sejmie i Senacie w dniu 22 b. m. obradował pod przewodnictwem p. Dubanowicza. W następstwie obrad senator Szulczyński, prezes Rady Naczelnej Stronnictwa Ch. N. i prof. Żółkowski, prezes Zarządu Głównego tegoż stronnictwa złożyli oświadczenie, stwierdzające, że w Dzikowie brali udział jako zaproszeni przez Zdzisława hrabiego Tarnowskiego goście każdy osobście, a nie jako przedstawiciele stronnictwa.

Rozmowy miały na celu dalsze zbliżenie poglądów, stwierdzające zasady stronnictw zachowawczych.

Natomiast błędne jest takie przedstawienie rzeczy, jakoby w Dzikowie wspólnie uznano, że obecny sposób rządzenia prowadzi do gruntownej naprawy stosunków w państwie.

nie uznano, że obecny sposób rządzenia prowadzi do gruntownej naprawy stosunków w państwie.

Natomiast klub, po rozprawie o obecnych stosunkach w kraju, jednomyślnie powziął uchwały, ujęte w trzech rezolucjach, a mianowicie:

1) Klub stwierdza, że prawne i ustrojowe stosunki w państwie, po upływie bliźko półtora roku od przewrotu z maja roku ubiegłego przedstawiają się coraz bardziej niepokojąco.

2) Klub stwierdza, że z obywatelstwem władzy ustawodawczej nie idzie wcale w parze rzetelne i prawne wzmocnienie władzy wykonawczej.

3) że rząd obecny działa pod hasłem niszczenia obecnych stronnictw politycznych. Słuszną byłaby dążność do podnie-

sienia poziomu stronnictw istotnie w kraju naszym, nie stojącym przeważnie na wysokości zadań państwowych, lecz hasłu rządu ich zdaniem wcale nie odpowiadającego rzeczywista działalność, gdyż rząd tworzy nowe stronnictwa, nikłe i pozbawione twórczych pierwiastków.

Nie widać również wzmocnienia udziału zrzeszeń społecznych i gospodarczych w miejsce stronnictw. Jedynym rysem istotnym jest wogóle odsuwanie i rozbrajanie społeczeństwa oraz szczególnie niebezpieczne przytłumianie żywiołów polskich na kresach.

Obowiązkiem wszystkich żywiołów umiarkowanych, stojących na gruncie katolickim, narodowym, praworządym jest dążenie do zgody i współdziałania dla dobra państwa.



Prezydent ministrów, generał Primo de Rivera, stara się zakończyć dyktaturę i zwołać zgromadzenie narodowe.

Najsmielsze fantazje wcielają się w życie.

Cuda techniki na usługach wojny.

Arcykosztowna modernizacja armji angielskiej.

Tel. własny „Kur. Łódzkiego”.

Londyn, 22 września.

Ołbrzymią sensację wywołała reforma która została zaprowadzona w armji angielskiej, a mianowicie zaprowadzono, we dług wiadomości zaczerpniętych z miarodajnego źródła, różne nowe typy czołgów małego kalibru, które rozwijają szybkość samochodów. — Równocześnie wprowadzono w armji angielskiej armaty motoryczne na sześciu kołach samochodowych, które poruszają się również z szybkością samochodu; nawet ciężkie działa są poruszane przy pomocy ciężarowych samochodów.

Armiję przeciwlotniczą też mają swe motory. W ten sposób umieszczono baterie artyleryjskie na samochodach, które

mają być przydzielone do poszczególnych oddziałów piechoty. Po za tem wprowadzono nowy typ czołgów gazowych, które mają służyć do wytwarzania mgieł i gazów. Wogóle w armji angielskiej od tego czasu nikt nie będzie chodził pieszo, ani jeździł konno. Czołgi zabezpieczające od ognia artyleryjskiego i gazów będą przewożone zupełnie bezpiecznie 40 do 60 żołnierzy piechoty przez ogień huraganowy pod pozycje nieprzyjacielskie. Apropowizacja i amunicja piechoty i artylerji będą przewożone również przy pomocy samochodów. Inżynierowie armji angielskiej wynaleźli także nowy typ radiostacji samochodowej.

Największą jednak sensacją są okopy opancerzone, które będą przewożone

przy pomocy samochodów i ustawiane na liniach fortowych. Okopy te będą przewożone z miejsca na miejsce w zależności od ruchu wojsk. Całe sztaby korpusów i komendy poszczególnych oddziałów wojskowych mają być przewożone z szybkością dobrych samochodów. Między fachowcami sztabu generalnego istnieje spór na temat czy należy organizować dostarcza nie amunicji, amunicji i ekwipunku wszelakiego rodzaju w rejonie frontowym czy też w dalszej od niego odległości. Koszty powyższej reformy w armji angielskiej są tak olbrzymie, że prawdopodobnie prócz Anglii i Stanów Zjednoczonych żadne z państw nie będzie mogło pozwolić sobie na te modernistyczne reformy armji.

Uplory wojny i zemsty wstają nad Niemcami.

Depesza eks-kaizera Wilhelma oraz odpowiedź Hindenburga.

Tęsknota do wskrzeszenia krwawej rzezi pod Tannenbergiem.

Polska Agencja Telegraficzna.

Berlin, 22 września.

Cała prasa lewicowa berlińska przynosi dzisiaj za „Kreuzzeitung” treść depeszy, jaka b. cesarz Wilhelm nadesłał do Hindenburga w dniu poświęcenia pomnika tannenbergiego. W depeszy tej b. cesarz oświadcza, że duchem jest z tymi, którzy przyczynili się do olbrzymiego zwycięstwa tannenbergiego, „równego bitwie pod Kannami”.

B. cesarz podkreśla, że feldmarszałek Hindenburg wysłany był do Prus Wschodnich, poczem pisze: „Wyslanemu przeze mnie z poleceniem uwolnienia za wszelką cenę Prus Wschodnich od nieprzyjaciela udało się panu i gen. Ludendorffowi, dzięki waszemu nieporównanemu dowództwu, odnieść wspaniałe zwycięstwo na czele oddziałów, ożywiających duchem odporności i męstwa i przy pomocy pełnych oddania współpracowników i niższych dowódców, pochodzących przeważnie ze szkoły mego dawnego szefa sztabu hr. von Schlieffena. Bitwa pod Tannenbergiem okazała całemu światu, do czego zdolna jest siła niemiecka, prowadzona przez świadome celu kierownictwo. Oby duch bohaterów tannenbergskich mógł przeniknąć i zjednoczyć nasz naród, rozszarpany rozterką. Wówczas dokona on znów cudu i nie będzie darem na ówczesną śmierć walecznych, którym dziś pomnik poświęcamy. Wówczas z Bożą pomocą znów się podniesiemy”.

ODPOWIEDŹ HINDENBURGA.

Polska Agencja Telegraficzna.

Berlin, 22 września.

„Vorwärts” donosi, że prezydent Hindenburg odpowiedział na telegram b. cesarza Wilhelma listem, przyczem dziennik żąda ogłoszenia tego pisma.

W odpowiedzi na to „Tägliche Rundschau” zamieszcza półurzędowy komunikat, że list cesarza do prezydenta Hindenburga nie był bynajmniej ogłoszony oficjalnie i stanowi kwestję czysto osobistą prezydenta Hindenburga i dlatego też w tej sprawie dzienniki rządowe nie będą ogłaszały żadnych oficjalnych informacji, choćby z tego względu, że tekst listu b. cesarza został ogłoszony w drodze zupełnie nieoficjalnej. „Vorwärts” nie zadawał się tego rodzaju sprostowaniem, oświadczając, że komunikat półurzędowy stara się uniknąć odpowiedzi na zapytanie i ani nie przeczy, ani też nie potwierdza tego, czy prezydent na telegram zdezonizowanego monarchy odpowiedział. W zakończeniu „Vorwärts” żąda kategorycznie wyraźnej odpowiedzi, jak się ma sprawa z rzekomym listem prezydenta Hindenburga do b. cesarza.

PRZECIAGNIĘTA STRUNA.

Polska Agencja Telegraficzna.

Berlin, 22 września.

Depesza b. cesarza Wilhelma do prezydenta Rzeszy, podkreślająca, iż jako dowódca działał on na rozkaz Wilhelma,

wywołała w prasie lewicowej niemiłe wrażenie. „Berliner Tageblatt” dopatruje się w tej depeszy oraz w hołdach, złożonych prezydentowi Hindenburgowi przez kongres niemiecko-narodowy w Królewcu wyraźnej tendencji do zaanektowania prezydenta Hindenburga na rzecz celów partyjnych nacjonalizmu. „Berliner Tageblatt” ostrzega, że przez to wciąga się prezydenta Hindenburga do kampanji wyborczej, która może się skończyć porażką.

CZY DRUGIE THOIRY?

Tel. własny „Kur. Łódzkiego”.

Paryż, 22 września.

Według doniesień wczorajszych dzienników wieczornych, miał Briand zamiar zaprosić ponownie Stresemanna do Thoiry.

(O tem zamierzonym spotkaniu donosi również „Acht-Uhr-Abendblatt”. W dotychczas do skutku tego spotkania po znanej mowie prez. Hindenburga należy mocno powątpiewać).

N. P. R. na indeksie rządu.

Władze policyjne opieczętowały lokal stronnictwa

Telegram własny „Kurjera Łódzkiego”.

Warszawa, 22 września.

Główny Komitet Wykonawczy NPR. wydał 19 b. m. odezwę w sprawie projektu gen. Żymierskiego.

Władze policyjne odezwę tę skonfiskowały, a drukarnie „Ars”, mieszcząca się przy ulicy Sienej 33, w której odezwa była drukowana, opieczętowano. Była to drukarnia NPR., znajdująca się przy Nowym Świecie 49 i dwaj funkcjonariusze policyjni przedstawili obecnym tam

rozkaz starszego przodownika X komis. pol. przeprowadzenia rewizji w siedzibie NPR., lecz spotkali się ze sprzeciwem.

Oświadczone bowiem policjantom, że aby przeprowadzić rewizję, policja musi posiadać polecenie prokuratora.

Wobec tego wieczorem z polecenia komisarza rządu do siedziby centralnego komitetu NPR., wkroczyli dwaj policjanci, którzy jednocześnie z agentami policji politycznej dokonali opieczętowania biurek.

Dekrety prasowe obowiązują nadal.

Oświadczenie wiceministra Cara w Min. Sprawiedliwości.

Telegram własny „Kurjera Łódzkiego”.

Warszawa, 22 września.

Na naradzie w Ministerstwie Sprawiedliwości wszyscy zebrani uznali stanowisko zajęte przez wiceministra Cara, co do obowiązującej nadal mocy uchylonych przez uchwałę Sejmu dekretów prasowych za jedynie słuszne.

Na zapytanie, czy rząd jest obowiązany

do ogłoszenia uchwały Sejmu w Dz. Ustaw dla nadania mocy obowiązującej wicemin. Car utrzymywał, że taki obowiązek istnieje w stosunku do ustaw, a nie do uchwał sejmowych, zwracając jednocześnie uwagę, że poprzednie dekrety prasowe zniesione zostały drogą ustawy, a nie drogą uchwały sejmowej.

Na tie zaostrenia się stosunków między Francją i Sowiekami.

Protest socjalistów przeciw zerwaniu.

Agencja telegr. „Express”.

Paryż, 22 września.

Komitet wykonawczy francuskiej partji socjalistycznej uchwalił wczoraj rezolucję protestującą przeciwko zerwaniu stosunków dyplomatycznych z Rosją so-

wiecką. Uchwała przypomina, że w roku 1924 stosunki polityczne z Sowiekami podjęte były pod presją opinii publicznej i zrywanie ich w chwili obecnej byłoby naruszeniem stosunków pokojowych w Europie.

Szatan nienawiści miesza znów w kotle bałkańskim.

Komitatzi bułgarscy prowokują Jugosławję.

Krwawe walki na granicy.

BIAŁOGRÓD, 22 września (A. T. E.) Podczas pościgu za sprawcami zamachu dynamitowego na pociąg pociąg pod Strumicą oddziały policji i wojska natrafiły na granicy jugosłowiańsko-bułgarskiej na bandę komitatdzi. Walka trwała przez całą noc.

Pobliskie garnizony wysłały posiłki celem wyparcia komitatdzi z granic Jugosławji.

W obliczu poważnego zatargu.

BIAŁOGRÓD, 22 września A. W. Zamach na pociąg pociąg pod Gwgheli wywoła najprawdopodobniej poważne następstwa dyplomatyczne.

Posel jugosłowiański w Sofji otrzymał polecenie wystąpienia z ostrym protestem pod adresem rządu bułgarskiego. Protest ten umotywowany jest wynikami śledztwa, które ustaliło, że zamachu bombowego na pociąg dokonali komitatdzi, którzy przedostali się na obszar Jugosławji przez granicę jugosłowiańsko-bułgarską.

Wybuch maszyny piekielnej.

BIAŁOGRÓD, 22 września A. W. Tuż pod miejscowością Nisz, w pobliżu granicy grecko-jugosłowiańskiej, wybuchła maszyna piekielna, podłożona pod pociąg, zdążający z Niszu do Salonik.

Maszyna skonstruowana była z kilkunastu bomb dynamitowych o wielkiej sile wybuchu. Eksplozja wysadziła w powietrze kilkadziesiąt wagonów pociągu pociągu pociągu. Dotychczasowe doniesienia wspominają o licznych ofiarach w ludziach. Dokładnych szczegółów katastrofy do tej chwili brak.

KONAJĄCY ABSURD.

Łódź, 22 września.

W stosunku do „świata kapitalistycznego” a więc do wszystkich pozostałych państw, Sowjety mają dwa oblicza — Narkomindiel i Komintern. Gdy pierwszy reprezentuje oficjalną politykę nazwaną „traktatami”, gdzie po linii zdecydowanego oportunizmu, rokuje, pertraktuje, zawiera układ, zdobywa możliwie największe ustępstwa i największe korzyści, drugi równocześnie na terenie tych samych państw wspiera wszelką akcję szkodniczą, podsycia zamęt, sieje niezadowolnienie, organizuje strajki, sabotaż, zamachy, rozkłada administrację, armię i przygotowuje grunt dla rewolucji, mającej te państwa obalić. Na tym wcale sprytnym podziale ról opiera się dziś cała egzystencja rządu sowieckiego. Wypowiedzenie otwarte, jawne, szczerze walki całemu światu odosobnionemu natychmiast Rosję i w krótkim przeciągu czasu ten kraj zdewastowany, politycznie martwy a ekonomicznie zamierający zmusiłoby do sromotnej kapitulacji. Tem bardziej, że komunistyczna gospodarka wykazała taką nieudolność i tak horrendalną sprzeczność z życiem, iż bez pomocy obcej bankructwo jej stałoby się nieuniknione.

A niezależnie od tego i sama propaganda wywrotowa, uprawiana przez bolszewików na terenie wszystkich krajów, byłaby bardzo utrudniona lub wręcz niemożliwa bez płaszczyka relacji dyplomatycznych lub handlowych. Jest już przecież sekretem Poliszynela, że wszystkie sowieckie placówki dyplomatyczne czy konsularne są równocześnie centrami wywrotowej propagandy, a słynna swego czasu rewizja w londyńskim Arkosie unaczyniła ten fakt całemu światu.

Rychło zorientowała się w poważnym niebezpieczeństwie podobnego stanu rzecz. Anglia, przeciw władztwu światowemu której Sowjety prowadziły wyteżoną, zająłaby akcję. Zerwanie stosunków z Moskwą nastąpiło też równie szybko, jak swego czasu uznanie Sowietów de jure przez rząd Mac Donalda. Anglia, która uprzednio pierwsza dała hasło do nawiązywania relacji z bolszewicką Rosją — pierwsza też wypowiedziała zdecydowaną walkę owej dwulicowej grze hipokryzji, perfidji i złej woli, uprawianej przez dzisiejszych panów Kremia.

Obecnie zdaje się być bardzo prawdopodobne, że niezadługo w jej ślady wstąpi i Francja.

Ostatni incydent z Rakowskim jest końcowym epizodem walki, jaka się toczy oddawna. Propaganda komunistyczna w ostatnich miesiącach przybrała we Francji, przedewszystkiem zaś w Paryżu, rozmiary wprost powtarzalne. Po energicznym kroku Anglii, głównym celem akcji rozkładowej Kominternu stała się oficjalna wieloletnia rewolucja i deklaracja praw człowieka. Aż do przesady liberalne ustawodawstwo, przepelniony radikalizującym karierowiczostwem parlament, część prasy, uprawiająca fałszywe nieraz pojmowany utylitaryzm, to wszystko ułatwiało bardzo robotę agentom Kominternu. Sowjety, będące już á bout des forces, potrzebują za wszelką cenę poważniejszego sukcesu na terenie europejskim. Wyteskniiona rewolucja światowa jest mirażem, który hypnotyzuje wprost działaczy bolszewickich i odbiera im możliwość realnego rozumowania. Rachuby na możliwość wywołania przewrotu we Francji upoły przy wódców bolszewizmu. Bucharin w jednej z ostatnich swych mów nieostrożnie się wygadał, że główny wysiłek propagandy musi być skierowany na Francję, jako na placówkę najważniejszą, a największe rokującą nadzieje. Nawet wytrawny i szczywany Rakowski zagłopotował się. To

właśnie dało pretekst rządowi i społeczeństwu francuskiemu do wejścia na drogę zdecydowanej samoobrony.

Ton całej niemal prasy paryskiej, począwszy od rozważnego i spokojnego „Journal des Débats”, który wręcz pisze: „Cała prasa zajmuje się sprawą Rakowskiego. Cała prasa zajmować się nią będzie dopóty, dopóki nie zostanie ona rozstrzygnięta w sposób należyty, to jest, dopóki nie nastąpi zerwanie stosunków z Moskwą” — aż do „L'Humanité”, jest bardzo ostry i sprawę stawia wprost na ostrzu noża. Nie ulega kwestji, że Francja ma już dosyć kompromitujących kraj awantur, krwawych zająć, chydnych bez-

czeszczeń takiej narodowej świętości, jak grób Nieznanego Żołnierza, tych wszystkich nieustannych burd i skandalów, jakie pod okiem bezsilnych władz bezpieczeństwa organizuje z pośród metów paryskich sowiecka ambasada. Jest niewątpliwe, że cierpliwość społeczeństwa się przebrała, a ten rzucający się w oczy absurd kulturowania rzekomo przyjaznych stosunków z rządem, który podając jedną dłoń, w drugiej ścisną gotowy do zdradzieckiego ciosu nóż, jest już nie do utrzymania.

Jeśli do zerwania z Sowietami przez Francję nie doszło jeszcze, zawdzięczają to czerwoni carowie Rosji Briandowi, o-

panowanemu coraz groźniejszą manią idealizmu i optymizmu oraz sen, de Monzie, którzy z godną lepszej sprawy energią kruszą kopie w obronie walczącej się mimo wszystko reduty łatwowierności. Narazie więc rząd francuski stawia swe warunki, obkłada klauzulami podstępne propozycje Czicherina, ale trudno przypuścić, aby którykolwiek z warunków Francji został lojalnie wykonany przez Sowjety. Jest to już jedynie gra na zwłokę zarówno z jednej, jak i z drugiej strony. Rozwiązanie nastąpić musi.

Czesław Gumkowski.

ŚWITY POLITYCZNE.

ECHA MOWY HINDENBURGA.

Głosy angielskie, amerykańskie i francuskie. Drugie Thoiry udaremnione.

Prowokacyjna wprost mowa prezydenta Rzeszy Hindenburga, wygłoszona w Tannenbergu z okazji odsłonięcia pomnika „Zwycięstwa” wywołała w całym świecie politycznym nader ujemne wrażenie.

Korespondent londyński „Berliner Tageblattu” pisze:

„Słowa prez. Hindenburga wywarły fatalne wrażenie. Mowa ta jest tem bardziej pożałowania godna, że przed kilku zaledwie dniami udało się w Genewie min. Stresemannowi przekonać oficjalne sfery Anglii o szczerem dążeniu ze strony Niemiec do pełnego porozumienia i pokoju.

I nie można się dziwić, że koła te muszą potępić wilhelmowski ton przemówienia prez. Hindenburga.”

„Daily Mail” w ostatnim numerze wypowiada tak swe zdanie:

„Odpowiedź na wyzwanie rzucone przez prez. Hindenburga jest jasna. Jeśli Niemcy mają zupełną słusność — nie mogą jej mieć alianci! Wina więc za wybuch wojny ponosi koalicja! Tego zarzutu nie wolno nam nie odeprzeć.

Ciekawem jest, czy dr. Stresemann, którego wystąpienie w Genewie w rażącej sprzeczności stoi z mową tannenbergską — cokolwiek o niej wiedział?”

„Times”, ubolewając, że w momencie gdy min. Stresemann mógł poważny sukces wpisać na konto powojennej polityki Niemiec — prez. Hindenburg składa tak nieroztropne oświadczenie!

Według opinii niemieckiej, prasa amerykańska nie przyjęła tak wrogo mowy prez. Hindenburga, jak prasa europejska.

W każdym razie nie była ta mowa wcale pożądana. Koła rządowe powstrzymują się od wydania sądu.

Senator Owen jest za oddaniem sprawy odpowiedzialności za wybuch wojny światowej sądowi neutralnemu, natomiast Borah twierdzi, iż lepszą usługę odda się ludzkości przez umiarkowanie przyszłych wojen, niż przez stwierdzanie odpowiedzialności za miniona.

Stanowisko prasy francuskiej jest znane. Wszystkie dzienniki umiarkowane i prawicowe potępiły wystąpienie prez. Hindenburga.

„Excelsior” zamyka swój komentarz pytaniem:

„— jakież można mieć zaufanie do rządu niemieckiego, który w Genewie w to-dzie anioła pokoju się prezentuje, a równocześnie pod Tannenbergiem powtarza tezę o „niewinności” Niemiec i usiłuje przez to unieważnić traktat wersalski?”

„Information” podaje depeszę swego korespondenta genewskiego:

„Mowa Hindenburga wywołała wrzenie w kołach byłych aliantów. Mowa ta musiała zaszkodzić drugiemu Thoiry, które było już za kulisami przygotowywane. W tej chwili Stresemann z Briandem nie pozytywnego nie będą mogli osiągnąć.”

Belgijski dziennik „Peuple” ironizuje

mowę Hindenburga. Tannenberga był wprawdzie zwycięstwem, lecz zarazem powodem klęski nad Marną. Okazuje się, że prezydent Rzeszy Hindenburg niczego się nie nauczył.

Słowa prasy polskiej są zgodne w swym sądzie o niefortunnym wystąpieniu prez. Hindenburga na polach pod Hohenstein ad Tannenberga.

Dla nas nie było ono żadną niespodzianką. Jest to jeden z tych sztychów, jakich polityczni fechtownicy nie oszczędzają Europie. Im te sztychy są boleśniejsze, im jawniej zadawane, tem jest lepiej dla świata, usiłującego gwałtem wdzic w Niemczech ukochanie idei pokoju.

—hp.—

O czem piszą inni? PRZEGLĄD PRASY.

WALKA O KLER?

„Robotnik” twierdzi, że toczy się walka pomiędzy rządem a Obozem Wielkiej Polski o pozyskanie dla siebie kleru. To, co tam czytamy, ma charakter poniekąd rewelacyjny:

„Obserwujemy ciekawy obraz w Polsce — walkę o kler. Do niedawna kler mocno trzymał się przy obozie „ósemkowym”, zaś ósemka mocno trzymała się kleru. I wszystko było jasne. Nawet „Piast” w r. 1922 był bardzo podejrzany dla kleru.

Obecnie nie widzimy już tego jednolitego obrazu. Toczy się bowiem walka. Przed rokiem na komisji oświatowej Sejmu interpelowano ówczesnego ministra Bartla, czy wie (i zamierza spokojnie tolerować) o antyrządowej (endeckiej) odezwe zjazdu biskupów. Na to p. min. Bartel odrzekł, iż odezwa, opublikowana w endeckich organach, jest „nieprawdziwa” i że wkrótce ukaze się nowa odezwa biskupia, prawdziwa, za rządem.

Ta zapowiedziana odezwa się nie ukazała (był tylko jakiś liścik prymasa ks. Hlonda, zdezawowany potem jako prywatny etc.). Ale, że polityka kleru się zmieniła — to pewna. Kler rzymski dojrzał, że ubiega się o jego łaski rząd i że balansując między endecją a rządem, grozić jednej i drugiemu przejęciem do obozu przeciwnika politycznego, może wiele, wiele zyskać.

Antyrządowe wybryki się skończyły — i w emuncjach i po ambonach, i w prasie (karność!). I kler już sobie zainkasował niejedno — np. okólnik Bartla o spowiedzi, przyspieszenie prac nad wykonaniem konkordatu, ułatwienia dla pątników itd.

Łatwo sobie wyobrazić niepokój endecji! Kler — to jej główna opora i opoka. Jeśli kler odmaszeruje — coż zostanie? I to właśnie przed wyborami! Organa władzy rządowej niekoniecznie obecnie będą endecję popierać, a więc na kim i na czem się oprzeć?”

PAŃSTWO JEDNOLITE I SILNY RZĄD.

„Gaz. Warsz. Por.” podaje mowę posła Głabińskiego, wygłoszoną na posiedzeniu klubu Zw. Lud. - Nar., gdzie czytały:

„Po pierwsze wedle naszego programu Polska jest i powinna na zawsze pozostać państwem

zjednoczonym, jednolitem. Zgadząmy się na samorząd terytorjalny, zgodny z Konstytucją państwa, ale sprzeciwiamy się stanowczo wyodrębnieniu pewnych obszarów z tego tytułu, że do nich roszczą sobie pretensje inne narodowości, Ukraińcy, Litwini czy Białorusini. Odrębności takie bowiem nie tylko nie wzmocnią na tych obszarach wspólnej wszystkim idei państwowej, ale przeciwnie prowadzą do stopniowego jej zaniku u narodowości niepolskiej, do osłabienia ducha i siły ludu polskiego i przygotowują oderwanie tych ziem w przyszłości od polskiej Macierzy. Z tej przyczyny wymogliśmy na Sejmie ustawodawczym połączenie ziem wileńskiej z Polską wbrew trudnościom nam czynionym, z tej przyczyny domagaliśmy się i przeprowadzaliśmy usunięcie odrębnego „Zarządu ziem wschodnich” i wcielenie ich do państwa, niedopuszcziliśmy do autonomii terytorjalnej b. Galicji wschodniej.

Państwo Polskie potrzebuje rządu silnego, opartego na programie stałym, świadomego swoich celów i środków działania, niezależnego od chwilowych koniunktur partyjnych. Z tego powodu byliśmy i jesteśmy za taką zmianą Konstytucji Rzeczypospolitej, któraby gwarantowała samodzielność władzy wykonawczej, ustaliła jej stosunek do władzy prawodawczej i zapewniła parlamentowi znaczną większość polską zapomocą odpowiedniej zmiany zasad ordynacji wyborczej. Nasze hasło, silnego rządu, zostało podjęte także przez rząd dzisiejszy i przez organa rządowe, ale w innym duchu, niż my je pojmujemy. Naszym zdaniem silny rząd opierać się winien na ustroju konstytucyjnym, na zaufaniu narodu i większości parlamentu, a zgola nie na sile fizycznej!”

PIAST O ZJEJZDZIE W DZIKOWIE.

„Woła Ludu” pod tytułem „Upiory” pisze o zjeździe w Dzikowie między innymi, co następuje:

„Naszem zdaniem, tak Nieśwież, a szczególnie Dzików są wyraźnym dowodem wzrastających wpływów w Polsce dzisiejszej magnatów i arystokracji — a tem samem ukazują one zanik znaczenia ludu.

Jest to wyraźnym ostrzeżeniem, że tylko w Polsce demokratycznej i parlamentarnej lud może swoją spełniać może należycie. Przy ustrojach innych — lud idzie do kąta.”

Praca twórcza scenarzystów-dziennikarzy dla filmu.

Dzieła myślicieli i poetów narodowych na ekranie.

Reżyser, aktor i autor w blasku „jupiterów” kinowych.

w) Twórcy scenarzystów!... Tytuł skromny, zapowiada niewiele. Sądze, że ci, których interesuje wiek Pearl White, talia Normy Talmadge, sytuacja małżeńska Poli Negri lub wreszcie „ostatni skandal” kolonii kinematograficznej w Hollywood, przejdą nad artykułem tym bez zwrócenia nań uwagi.

A czyż naprawdę nie już niema poza najlepszym choćby aktorem? Przychodzi on przecież dopiero po reżyserze, a ten ostatni — po autorze.

W kompozycji każdego dzieła, mającego być wystawionym w kinie, czy teatrze, wyróżniają się dwa zasadnicze elementy: przedewszystkiem temat mający przykuć uwagę widza, potem sposób przedstawienia, ubrania, że tak powiem, tematu w słowa — dla teatru, w obrazie — jeśli chodzi o kino.

Praca twórcza scenarzysty polega na przetworzeniu w obrazie treści dramatu, na stworzeniu z podkładu sztuki czy powieści — szeregu scen i wreszcie na rozłożeniu każdej z tych scen na mnóstwo krótkich zjawisk, szczegółików, które przez swą subtelność i surowo wymierzoną łączność stają się częstokroć miernikiem wartości obrazu.

Między twórcami scenarzystów należy rozróżnić dwie kategorie: 1-o ci, którzy są jednocześnie autorami i „scenarzystami”, 2-o t. zw. „continuity writers”, ci którzy przyswajają ekranowi dzieła innych autorów.

Najwięcej znany i może najbardziej „produkcyjny” z pośród pierwszych jest C. Gardner Sullivan. Urodzony w Minnesocie — bardzo młodo zaczął pracować w dziennikarstwie; w 1911 roku pisze pierwszy scenariusz w „Edison Company”. W 1914 roku zostaje współpracownikiem Tomasza Ince'a — tworzy wraz z nim 10 zgorą lat, aż do śmierci Ince'a.

Wyliczyć scenariusze przez niego napisane jest dziś prawie niemożliwe. Powiedzmy wprost, że liczą się one na wiele setek. Z ostatnich jego utworów słynnymi są: „Pour sauver sa Race”, „Celle qui Paye”, „Civilisation”, „Richesse Maudite”, „Chatiment”, „Peinture d'Ames”, „Carmene du Clondyke”, „La Mauvaise Etoile”, „Tourment d'Amour” i wreszcie „La Caravane”.

Cecha osobista, styl C. Gardner-Sullivana, polega na obserwacji życia, pojętej ze strony najściślejszego realizmu. Gardner-Sullivan wnika w najgłębsze tajniki psychiki ludzkiej i oddaje ją z całą potęgą realizmu, który podkreśla świetnie uchwycone szczegóły dekoracyjne. Tworzy to zadziwiająca harmonię treści z szatą zewnętrzną.

Weźmy dla przykładu więzienie w „Peinture d'Ames”, zabite dziecko w

„Celle qui Paye”, dzwony w „La Mauvaise Etoile” i wreszcie cudne widoki „La Caravane”. Filmy C. Gardner-Sullivana odznaczają się naturalnością, „żywością” i realizmem.

J. G. Hawks, uczeń Sullivan'a, przypominając mistrza. Jemu zawdzięczamy tematy głębokie w psychice ludzkości, potężne w swej budowie, jak „Homme aux Yeux Clairs” i „Le Bailleur”.

Z pośród mistrzów drugiej grupy wyróżnić należy Francusę Marion, pracującą od 16-stu lat w dziennikarstwie. Po napisaniu wielu sensacyjnych romansów i powieści, zaczęła tworzyć scenariusze do większej części filmów Mary Pickford. Jej to dziełem jest „Roman de Mary”, „Papa-Longues-Jambes” i „Polyanna”. Wreszcie ona to przerabia na film „Le Temple du Crepuscule” dla Hayakawy.

Jennie Macpherson już od 10 lat jest współpracowniczką Cecil de Mille'a. Ten ostatni zawdzięcza jej wiele wspaniałych „przeróbek”, które zrealizował jako „Jeanne d'Arc”, „Les Conquerants”,

„L'Admirale Crichton” i wreszcie ostatnio „Dziesięcioro Przykazań”.

Marion Fairfax, pracując w „Paramount” od 1915 roku, przerabiała z dzieł sztuki i literatury dla braci Mille'ów, dla Tournour'a, Melford'a, Neilan'a. Jej to zawdzięczamy owe perły obserwacji życia i humoru, jak „Grain de son” lub „Par l'Entree de Service” („Dziewczynka z Ostendy”), „Piffle le Clown”. Teraz została autorką-realizatorką i stworzyła własną swą firmę.

Anita Lovos zaangażowana w 1910 r. w firmie „Biograph”, pisze olbrzymią większość filmów, kreconych przez D. W. Griffitha. Z najważniejszych podkreślić muszę „Le vieux Heidelberg” i „Conquete d'or”. Dla Fairbanka tworzy „American Aristocracy” i „Douglas na księżycu”.

Bernard Mac Conville „przerabia” dla Mary Pickford „Dans les bas fonds”. Po za tem jest jego „Le fils de l'oncle Sam chez nos aieux” oraz cudowna transpozycja „Le petit Lord”.

Wymienię jeszcze pokrótce: Monte S. Katterjohna; Charles Allen Seltzera; Julien Josephson; Albert Shelby le Vaino; Waldemar Young, młody jeszcze, z przyszłością przed sobą, twórca „Reve et Realite” dla Mary Pickford; Ouida Bergere; Clara Berangere; Agnes Johnstone, twórczyni „La petite baignade”; Anthony Paul Kelly i Eugene Mullin, twórcy „Signe de Zorro”, podług powieści P. Mac Culley'a.

Wogóle w Ameryce najwięksi i najslawniejsi pisarze tworzą dla ekranu. Np. Basil King jest autorem propagandowego filmu „Les Morts nous froient”; Eilymor Glynn tworzyła scenariusze dla Glorji Swanson, Wallace Reida, Johna Gilberta i Aillen Pringle. Po za tem Jane Grey, poeta Far-west'u, Rupert Hughes, autor-realizator i wreszcie słynny Rex Beach, mający własną wytwórnię.

W Niemczech najslawniejszą autorką scenariuszów jest Thea von Harbou, żona reżysera Fritza Langa. W szwecji — Hjalmar Bergson, młody, utalentowany twórca „L'Épreuve du Feu”, „Le Maître Samuel” i t. d. Francja ma twórców, wykorzystujących dla ekranu dzieła najslawniejszych myślicieli i poetów narodowych. Wymienię tu tylko twórców tej miary co Robert Boudrioz, Jacque Feyder, Baroncelli, Abel Gance.

St.

LASKA ZA OFIARĘ DLA WIEDZY.

SMIERC ALBO EKSPERYMENT.

Zbrodniarze poddawani doświadczeniom naukowym. Trucizny Miłtrydatesa. „Bezoar” Karola IX-go. Operacja Ludwika XIV-go. Doświadczenia żywnościowe w Ameryce.

w) Jakkolwiek posmak niesłychanej sensacji posiada oferta owego Duńczyka, który dla celów eksperymentalnych oświadczył gotowość poddania się śmierci elektrycznej, znany i tak często przytaczany cytat Ben Akiby: „Nic nowego pod słońcem” znajduje w tej sprawie również zastosowanie. Może tylko z tą różnicą, iż ludzie którzy godzili się na to, aby poddać się eksperymentom miały do wyboru albo właśnie eksperyment nauki, który mógł się skończyć pozostaniem przy życiu, albo też zwykłą karą śmierci.

J. R. Spilner donosi w czasopiśmie „Biologische Heilkunst” o takich eksperymentach dokonywanych na zbrodniarzach.

Miłtrydates, król Pontu, o którym podanie głosi, iż odporny był na wszelkie trucizny, zdobył wiedzę i doświadczenie w zakresie trucizn dzięki próbom odbywanym na niewolnikach i skazańcach.

Rada Dziesięciu w Wenecji czyniła w r. 1450 eksperymenty nad „najlepszą i najbardziej humanitarną” karą śmierci. Wreszcie doszła ona dzięki próbom licznym do przekonania, iż jest nią następujący sposób: specjalnie sporządzane kule wrzuca się do ognia, gdzie wydziela ona słodki i niezwykle przyjemny ale trujący zapach, zabijający skazańca.

Król francuski Karol IX, otrzymał pewnego razu, t. zw. bezoar, czyli kamień leż (nazwa perska), mający być wyśmienitą antidotum lekarskim. Król, niedowierzając nieznanemu lekarstwu rozkazał, aby w jego obecności bezoaru zażył skazany na śmierć zbrodniarz. Dano więc najpierw lotrowi mieszaninę arseniku i sublimatu, poczem sproszkowany bezoar. Nieszczęśliwy wyl się w boleściach i krzyku, że wołałby tysiąc razy śmierć, poniesiona na szubienicy. Podobnie postąpił Ferdynand austriacki w r. 1567, kiedy mu chciano sprzedać niezmiernie zachwalany środek przeciwko truciznom.

Prawo miejskie Pawji uchwaliło, iż co roku jedno ciało straconego ma być oddane lekarzom dla badań anatomicznych, przyczem lekarze mają orzec, w jaki sposób ma umrzeć ów zbrodniarz. W 16 bo-wiem wieku dokonywanie sekcji było jeszcze rzadkością. W roku 1559 ofiarował Ferdynand jako dowód szczególnej łaski swemu alchemikowi Thureneysse'owi zwłoki kobiece.

Przy eksperymentach medycznych czekała zbrodniarza w razie udania się doświadczenia łaska. Gdy Ludwik XIV, cierpiał na przykry wrzód na dwunastnicy, próbowali lekarze skłonić go do operacji.

mi silne uczucie, ale to jest chwilowe i przemijające.

Kobiety zawsze odczuwały tęsknotę do odgrywania decydującej roli potężnej, za kulisami. Czy istnieje choćby jeden przykład, że im się to istotnie udało z jakimś wielkim człowiekiem. Opowiadanie o tem, że Dante nie napisałby „Boskiej komedji”, gdyby nie spotkał Beatryczy, jest tylko romantycznym wymysłem.

Dante napisał swoje dzieło ponieważ wygnany z Florencji chciał udowodnić swoim wrogom, że pomimo wszystkiego jest największym poetą włoskim. Dwa lata po śmierci Beatryczy ożenił się przecież z Gemmą Donati. Gdyby jego miłość do Beatryczy była nieśmiertelnym źródłem jego natchnienia, napewno nie poświęciłby innej kobiecie.

„Co myśle o małżeństwie? Sądze, że jest ono instytucją konieczną, kontraktem zawartym pomiędzy kobietą a mężczyzną dla dobra państwa i społeczeństwa. Z tego punktu widzenia rzecz biorąc kontrakt powinien być nierozdzielny za życia. Włosi są płodną rasą, nie potrzebują się obawiać o następne pokolenie, bo dopóki ja jestem prezydentem ministrów, rozwody nie będą we Włoszech dozwolone. Nie można miłości uważać za jedyny warunek małżeństwa, bo ten fizyczny pociąg, który zwie się miłością, jest, jak wiadomo, krótkotrwały. Małżeństwo ma być mocnym i poważnym związkiem

Ale król nie miał do tego zbyt wielkiej ochoty, gdyż operacje były wówczas rzeczą bardzo niebezpieczną i naogół śmiertelną. Aby rozprószyć wszelkie wahania króla poczyniono w więzieniach Francji poszukiwania celem znalezienia zbrodniarzy, chorych na tę samą przypadłość. Znaleziono rzeczywiście aż czterech pacjentów i poddano ich wszystkim operacjom, która powiodła się doskonale. Król zachęcony tym dodatnim rezultatem sam poddał się operacji i niebawem wyzdrowiał zupełnie.

Ciekawy wypadek zdarzył się niedawno w Jugosławji. Oto osławiony morderca, 32-letni doskonale zbudowany i bardzo przystojny, Krajani, miał zostać stracony. Z inicjatywy jednak lekarzy tamtejszych postanowił rząd go ułaskawić, o ile pozwolił na wycięcie sobie gruczolów pętlowych. Krajani przyjął tę propozycję i gruczoly jego zostały zaszczerpane pewnemu staremu lekarzowi. Krajani zaś uzyskał wolność.

W Ameryce utrzymał się zwyczaj skracania kary więziennej, o ile więzień podda się specjalnym eksperymentom żywnościowym. Ale niebawem musiano zamieścić takich doświadczeń, gdyż więźniowie żywieni w anormalny sposób cierpieli tak straszliwie, iż wołali dawne żywienie, niż takie naukowe meczarnie.

dwóch zdrowych istot moralnie i społecznie, o ile możności jak najbardziej do siebie zbliżonych. Ale najdzynarodowe małżeństwa są równie godne poparcia, ponieważ w Ameryce mamy najlepszy dowód, że odświeżają one krew. Małżeństwa mieszane dają dobre perspektywy stworzenia silnej rasy.

Powiedziałem, że kobiety są słabsze od mężczyzn, zaznaczam jednak, że w niektórych rzeczach, wymagających siły fizycznej i moralnej, przewyższają one mężczyzn. Gdyby jakiś mężczyzna musiał przejść wszystkie meczarnie, związane z urodzeniem dziecka, na pewno nie chciałby drugiego dziecka urodzić. Na szczęście teraz jeszcze niewiele jest kobiet tak egoistycznych i tchórzliwych.

I któraż matka zawałałaby się poświęcić dla swoich dzieci. Matka poświęca się zawsze, ojciec rzadko.

Naogół zresztą kobiety są takimi, jakimi mężczyźni życzą sobie widzieć je. Dla mnie, jak już zazaczyłem, kobieta jest miłym dodatkiem do mego przeciążonego pracą życia. Nie była dla mnie nigdy niczem więcej i niczem mi nie jest. Drogowskazem mego życia była zawsze i jest praca. Obecnie jest drogowskazem jedynym, ale w mojej przeszłości dalekiej dzisiaj ode mnie, bywały nieraz chwile, kiedy ten dodatek wydawałby się mi treścią życia.

CO MUSSOLINI MÓWI

o kobietach i małżeństwie?

„Kobiety, oświadczył w wywiadzie z jednym dziennikarzem włoskim Mussolini, są delikatnym i słodkim dodatkiem do życia mężczyzny, któremu pomagają zapominać o trudach i troskach. Mojem zdaniem ukryta siła kobiety podniecająca do czynu, jest tylko wytworem fantazji poety. Przeczę stanowczo temu, jakoby wybitni mężczyźni do swych wielkich czynów byli natchnieni przez niedostrzeżalny wpływ kobiety. Mężczyznami kieruje przedewszystkiem ambicja i przekonanie. Ich dążenie do wielkich czynów jest absolutnie egoistyczne. Nie wiedzie ich żadna wizja kobieca, żadne uczucie do jakiejś innej osoby, każdy z nich myśli tylko o sobie i o swojej działalności i czuje się w tej działalności osamotnionym. Wbrew wszelkim szablonowym twierdzeniom, jeszcze żadna kobieta nie zdołała odcyfrować duszy mężczyzny.

„Nie mogę się pogodzić z tą myślą — mówi dalej Mussolini — że kobiety i w przenośni i w dosłownym tego wyrazu znaczeniu chcą chodzić w spodniach. Kobieta powinna się starać o to, aby przedewszystkiem pozostać kobietą. Być może jednak, że moje opinie są staroświeckie, bo widzę ciągle jako wzór niewieści moją matkę, moją niezwykle dobrą

matkę, ucieleśnienie poświęcenia i symbol miłości macierzyńskiej.

Do czego kobiety najlepiej się nadają? W jakim kierunku mogą najprędzej konkurować z mężczyznami? Sądze, że w każdej dziedzinie wyjąwszy dziedziny twórczości. Kobieta nie umie tworzyć na wielką skalę. Od najdawniejszych czasów kobiety dawały w zakresie sztuki za chwycające cacka, ale usiłowania ich rozbiły się w chwili, gdy zapragnęły stworzyć wielkie dzieło. Proszę mi wymienić naprzykład jedną, jedyną malarkę, która stworzyła jakieś wielkie dzieło. Zapewne usłyszycie nazwisko Róży Bonheur, wielkiej malarki zwierząt, której w tym kierunku nie prześcignął żaden mężczyzna.

Ale ona także nie stworzyła tylko malowała według żywych modeli. To samo można powiedzieć o kobietach w rzeźbie, w literaturze, zaznaczyło się wprawdzie kilka kobiet o prawie męskim stylu, ale w każdym razie wyjątki te nie obalają zasadniczej reguły.

Nie lekceważę bynajmniej kobiet i nie uważam ich za mniej wartościowe, ale jest to jasne, że są one o wiele słabsze i delikatniejsze, a fizyczna niższość pociąga za sobą również moralną i umysłową. Kobiety nie należy nigdy brać poważnie, albowiem one same siebie nigdy nie biorą poważnie wtedy, kiedy są prawdziwie szczere. Szybko poddają się miłości i są tragicznie wierne, dopóki panuje nad nie-

Co dzień niesie?



DZIŚ: Tekil P. M.
WTRÓ: NMP. od wyk.

Wschód słońca 5.22.
Zachód słońca 17.36.
Wschód księżyca 3.11.
Zachód księżyca 15.06.
Długość dnia 12.24.
Ubyło dnia 4.24.

Jesienne zrównanie dnia z nocą.

Onegdaj weszliśmy w kalendarzową jesień. Na dzień ten przypada jesienne zrównanie dnia z nocą. Słońce staje w zenicie nad równikiem. Gdy w dniu wczorajszym dzień i noc miały po 12 godzin, od dziś zacznie dnia ubywać aż do 21 grudnia, daty kalendarzowej zimy. Zazwyczaj podczas zrównania dnia z nocą — zrywają się wielkie burze na morzu. — W ubiegłym roku jedna z takich katastrofalnych burz nawiedziła Florydę.

STACJA „KAMIŃSK” PRZEMIANOWANA NA „WOJCIECHÓW”.

Dawna stacja „Kamińsk” została przemianowana na „Wojciechów” koło Kamińska. do której należą obecnie Wojciechów, Gomunice, Kosówka, Kletnia, Kocierzowy, Łękińsko, Kleszczów. Dawna nazwa „Kamińsk” została przeniesiona na świeżo utworzony urząd pocztowy w osadzie Kamińsk.

Kupcy rumuńscy w Łodzi.

W bieżącym tygodniu bawili w Łodzi przedstawiciele kupiectwa rumuńskiego, którzy dokonali na miejscu większych transakcji na towary bawelniane i wełniane o modnych wzorach.

Kupcy rumuńscy zobowiązania swe regulowali, placąc 50 procent gotówką, resztę akceptami z terminem 3-miesięcznym.

Również kupcy z Wschodniej Małopolski poczynili ostatnio znaczniejsze zamówienia na wyroby włókowe. (u)

BILETY BEZPOŚREDNIEJ JAZDY DO ROSJI SOWIECKIEJ.

Z dniem 1 października obydwa dworce polskich kolei państwowych w Łodzi t. j. kaliski i fabryczny uruchamiają kasy sprzedaży bezpośrednich biletów kolejowych do stacji kolejowych w Rosji sowieckiej. Stacjami końcowymi w Rosji są: Moskwa, Charków, Leningrad, Kijów, Odesa, Tyflis, Orenburg i Władywostok. (e)

Czy Rada Kasy Chorych zostanie zwolniona?

W najbliższych dniach upływa termin w którym ma nastąpić wylosowanie niektórych członków zarządu i uzupełnienie tegoż przez radę Kasy Chorych.

Jednakże, jak wiadomo, kadencja Kasy Chorych już się skończyła, a jedynie na mocy reskryptu Ministerstwa Pracy kadencje Kas Chorych zostały przedłużone do końca roku przyszłego.

Obecnie zarząd Kasy Chorych nie wie, czy z przedłużeniem kadencji przedłuża się również mandaty obecnych członków zarządu Kas, czy też wobec przedłużenia kadencji następuje normalny sposób wylosowania jednych i wybór innych członków.

W celu usunięcia tych wątpliwości zarząd Kasy Chorych zwrócił się z odpowiednim pismem do okręgowego urzędu ubezpieczeń w Warszawie z prośbą o wyjaśnienie. (b)

Wyplata zapomóg.

Dziś odbywać się będzie wyplata zapomóg bezrobotnym pracownikom umysłowym w lokalu oddziału P. U. P. P. przy ul. Al. Kościuszki nr. 9.

Zapomogi będą wydawane bezrobotnym, którzy posiadają książeczki rejestruacyjne od nr. 1 do 1600.

W poniedziałek zaś uskuteczniła zostanie wyplata według legitymacji od nr. 1600 do końca. (u)

Pierwsi kandydaci na listach wyborczych.

Ostatnie dni targów międzypartyjnych. Przygotowania do walki o mandaty.

Dzień każdy zbliża nas do ostatecznej rozgrywki wyborczej.

Bliski już termin zgłaszania list kandydatów na radnych zmusił komitety wyborcze do uchylenia rabka tajemnic i ostatecznego zdecydowania się, kogo na czoło list wysunąć.

Wczoraj podaliśmy, kto figuruje na czele Zjednoczonych Chrześcijańskich Związków oraz na czele NPR.-lewicy.

Na czele listy Bloku Rzemieślniczego dr. Alfred Grohman.

Na liście Bloku Pracowniczego-Robotniczego adw. Bilyk.

Polski Komitet Gospodarczy jeszcze nie ustalił listy. — Prawdopodobnie, ze względu na nadzieję pozyskania nowych grup, nastąpi to dopiero w ostatnim terminie.

Poniżej podajemy też nazwiska kandydatów z listy pracowników umysłowych. NPR. - prawicy, bloku sjonistycznego i Bundu.

Sobota i niedziela zapowiadają się bardzo gorąco. Na zebraniach tych podane będą już do wiadomości pełne listy kandydatów i rozpocznie się przedostatni akt walki wyborczej.

KANDYDACI NA RADNYCH W KOMISJACH WYBORCZYCH.

W związku ze zbliżającym się terminem składania list kandydatów na radnych do głównej komisji wyborczej, zwrócili się w dniu wczorajszym do przewodniczącego komisji głównej delegacji poszczególnych komitetów wyborczych celem rozstrzygnięcia kwestii, czy kandydat na radnego może pracować w komisji wyborczej.

Sędzia Zaborowski zakomunikował delegacji, że wszelkie prace przygotowawcze komisji głównej są już zupełnie ukończone i że komisja w ciągu czterech dni, a mianowicie w dniach 26, 27, 28 i 29 b. m. przyjmować będzie listy kandydatów. Listy doręczone w okresie późniejszym bezwzględnie nie będą przyjmowane.

Delegacja wskazała, iż w komisjach obwodowych pracuje wiele osób, które kandydować będą do Rady Miejskiej z ramienia różnych ugrupowań i dlatego wskazanem byłoby, ażeby nie brali oni udziału w pracach technicznych komisji obwodowych.

Przewodniczący komisji głównej nie zgodził się jednak z wywodami delegacji w tej sprawie, oświadczając, iż praca członków komisji nie jest tego rodzaju, by mogli oni w jakikolwiek sposób wpłynąć na bieg wypadków, to też nie może być mowy o usunięciu ich z piastowanego stanowiska. (i)

STOWARZYSZENIE TECHNIKÓW POPIERA POLSKI KOMITET GOSPODARCY.

W środę wieczorem odbyło Stowarzyszenie Techników Polskich ważne zebranie, na którym ożywną i burzliwą dyskusję wywołała sprawa ustosunkowania się do wyborów samorządowych w Łodzi. Początkowo bowiem podjęte zostały pertraktacje z „Resursą Rzemieślniczą” i utworzonym przez nią mieszczańskim blokiem wyborczym, przyczem technicy dążyli do połączenia tego bloku z polskim komitetem gospodarczym (Piotrkowska nr. 104), aby w ten sposób stworzyć jednolity front polskich zrzeszeń gospodarczo - mieszczańskich.

Rokowania pomiędzy temi dwoma komitetami wyborczymi nie doprowadziły jednak, przynajmniej narazie, do konsolidacji, wobec czego w łonie Stowarzyszenia Techników zarysowały się poważne wątpliwości, z kim iść do wyborów. Wątpliwości te znalazły swój wyraz na środowym posiedzeniu. Ostatecznie jednak z całego szeregu przyczyn (m. in. również i ze względów politycznych) postanowiono do wyborów pójść razem z Blokiem Gospodarczym, a kandydatem techników na liście wyborczej tego komitetu jest jeden z kierowniczych inżynierów elektrowni łódzkiej, St. Batkowski. (e)

CZY REZERWIŚCI 5-go ROCZNIKA MAJĄ PRAWO DO GŁOSOWANIA?

W dniu wczorajszym przedstawiciele

Komitetu Wyborczego Związku Byłych Wojskowych i Inwalidów Wojennych zwrócili się do Głównej Komisji Wyborczej z zapytaniem, czy mężczyźni urodzeni w 1905 roku, a którzy zostali zwolnieni ostatnio po odbyciu służby wojskowej, mogą głosować podczas wyborów do Rady Miejskiej?

Przedstawiciele wspomnianego Komitetu otrzymali wyjaśnienie, iż zwolnienie rocznika 1905 mogą wziąć czynny udział w wyborach, jeżeli zostali zameldowani przed dniem 4 września r. b. t. j. przed terminem rozpisanego wyborów oraz wykażą się, iż opuścili Łódź, usadniając konieczność swego wyjazdu.

Wspomniane wyjaśnienie dotyczy również innych osób.

Należy zaznaczyć, iż mężczyźni wspomnianego rocznika nie będą mogli wziąć udziału w głosowaniu w myśl powyższego wyjaśnienia, gdyż zostali zwolnieni ze służby czynnej dopiero kilka dni temu. (u)

ODEZWY PODKOMITETU KOBIECEGO ORGANIZACJI CHRZEŚCIJAŃSKICH.

Na mieście ukazały się pierwsze odezwy Podkomitetu Kobiecego Zjednoczonych Organizacji Chrześcijańskich.

Podkomitet wspomniany urzęduje w sali Domu Ludowego przy ulicy Przejazd ur. 34 i w nadchodzącą niedzielę zwołuje kilka zebrań kobiet. (u)

POSIEDZENIE ZARZĄDU OKRĘGOWEGO N. P. R.

W dniu dzisiejszym o godz. 8 wiecz. przy ulicy Piotrkowskiej 91 odbędzie się posiedzenie Zarządu Okręgowego Narodowej Partii Robotniczej lewicy. (u)

POSEŁ CŹWIAKOWSKI W ŁODZI.

W dniu onegdajszym przybył do Łodzi poseł Cwiakowski na zebranie informacyjne oddziału łódzkiego Monarchisty cznej Organizacji Wszecstanowej.

Na zebraniu przemawiał poseł Cwiakowski, prezes łódzkiego oddziału wspomnianej organizacji Melker Wicelowski i inni, którzy omówili sprawę wyborów do Rady Miejskiej.

Po dłuższej dyskusji ostatecznie postanowiono przyłączyć się do Komitetu Zrzeszeń Gospodarczych przy Resursie Rzemieślniczej. (u)

KANDYDACI ROBOTNICZEGO KOMITETU WYBORCZEGO.

W dniu wczorajszym odbyło się posiedzenie pełnego Robotniczego Komitetu Wyborczego (NPR.-prawica), na którym ustalona została lista kandydatów na radnych miejskich. Przy ustaleniu listy tej zostały w pierwszym rzędzie uwzględnione związki zawodowe, wchodzące w skład kartelu Zjednoczenia Zawodowego Polskiego. Na pierwszym miejscu listy umieszczony został p. Kulczyński, kierownik Związku Włóknistego, na drugim p. Jakubowski, prezes Związku Kolejarzy, na trzecim p. Palkowski, prezes dotychczasowego Klubu NPR. w Radzie Miejskiej, na czwartym p. Stemborski, kierownik Związku Pracowników Miejskich i Zakładów Użyteczności Publicznej.

Dalej lista obsadzona została przez przedstawicieli związków zawodowych przemysłu dzianego, budowlanego itd.

LISTA KANDYDATÓW PRACOWNIKÓW UMYSŁOWYCH.

W dniu wczorajszym odbyło się posiedzenie Komitetu Wyborczego Pracowników Umysłowych, na którym została ostatecznie sporządzona lista kandydatów na radnych m. Łodzi. Na pierwszym miejscu figuruje nazwisko dr. Antoniego Tomaszewskiego, na drugim Marji Więckowskiej, urzędniczki Magistratu.

Na posiedzeniu tem opracowano również odezwę do społeczeństwa, która kończy się nawoływaniem do głosowania na listę Komitetu Pracowników Umysłowych. (i)

INWALIDZI I B. WOJSKOWI IDA SAMODZIELNIE.

Wobec pojawiających się wiadomości, jakoby Komitet Wyborczy Związków

Byłych Wojskowych i Inwalidów Wojennych do wyborów szedł razem ze Związkiem Naprawy Rzeczypospolitej i Klubem „Partii Pracy” czyli t. zw. Blokiem Pracowniczo - Robotniczym, wyżej wspomniany Komitet wyjaśnia, iż do wyborów przystępuje z własną listą i nie ma nic wspólnego z wyżej wspomnianym blokiem.

W dniu wczorajszym odbyło się ogólne posiedzenie Komitetu Wyborczego Związków Byłych Wojskowych i Inwalidów Wojennych, na którym postanowiono urządzić w dniu 25 b. m. o godz. 10-ej rano wiec przedwyborczy w sali kino-teatru „Imperial” przy ulicy Zawadzkiej

DELEGACI FABRYCZNI O WYBORACH.

W lokalu polskich związków zawodowych odbyło się zebranie delegatów fabrycznych i poborców związku „Praca”.

Na porządku dziennym znajdowała się sprawa zbliżających się wyborów do Rady Miejskiej. Ustalono system przeprowadzenia agitacji wśród mas robotniczych na rzecz listy NPR.-lewicy. (b)

PRÓBY STWORZENIA BLOKU SANACYJNEGO.

W ciągu dnia wczorajszego pełnomocnicy bloku robotniczo - pracowniczego odbyli szereg konferencji z różnymi komitetami wyborczymi mniejszych ugrupowań, w celu wspólnego wystąpienia przy wyborach pod hasłem uzdrowienia gospodarki miejskiej.

Pertraktacje te zostaną już dziś zakończone fuzją kilku komitetów wyborczych.

LOKATORZY I SUBLOKATORZY.

Komitet wyborczy lokatorów i sublokatorów z p. Pawłowskim na czele ma nadzieję przeprowadzenia dwóch kandydatów do Rady Miejskiej. (b)

PRZYGOTOWANIA DO WIECÓW N. S. P. P.

Na posiedzeniu komitetu wyborczego Niemieckiej Socjalistycznej Partii Pracy, na które przybyli kandydaci na radnych z tego komitetu, opracowano plan przemówień kandydatów na pięciu wiecach, zapowiadanych na sobotę i niedzielę w różnych punktach miasta. (i)

BLOK LEWICY SOCJALISTYCZNEJ UTWORZONY.

Prowadzone od kilku dni pertraktacje o utworzenie bloku wyborczego pomiędzy niezależną socjalistyczną partią pracy, a organizacją radykalno-socjalistycznej inteligencji „Wolność” zostały sfinalizowane.

Powstaje blok wyborczy pod nazwą „Blok lewicy socjalistycznej. W niedzielę, dnia 26 b. m. odbędzie się w sali Filharmonii pierwszy wiec, na którym przemawiać będą: dr. Drobner z Krakowa, Wieniawa - Długoszowski, Jan Hausner i B. Kąbłowski. (b)

BLOK SJONISTYCZNY.

Lista kandydatów bloku sjonistycznego, który narazie nie przekształcił się jeszcze w blok ogólny - żydowski została już ułożona.

W pierwszym rzędzie na liście znajdują się nazwiska: dr. Rozenblat, inż. Praszker, Jawnik Joel, Bialer, Kamiński i inni. Obecnie toczą się ostateczne pertraktacje w sprawie utworzenia bloku ogólny - żydowskiego. (b)

STARZY ZNAJOMI.

Onegdaj odbyło się posiedzenie komitetu wyborczego Bundu, na którym ustalono listę kandydatów na radnych. — Na pierwszym miejscu figuruje nazwisko b. radnego Lichtensztajna, na drugim — b. radnego Poznańskiego i na trzecim — b. radnego Milmana. (i)

SOBOTA — DNIEM WIECÓW ŻYDOWSKICH.

W dniu jutrzejszym odbędzie się przeszło 30 wieców i zebrań przedwyborczych poszczególnych ugrupowań żydowskich.

Wiece te odbędą się w godzinach przedpołudniowych i popołudniowych, przy czym ilość wieców zostanie jeszcze zwiększona, gdyż niektóre komitety wyborcze starają się jeszcze o wolne sale.

Zywa księga dorobku narodowego.

Spacer po Wystawie Ruchomej Prób i Wzorów Przemysłu Krajowego.

Impreza, łącząca piękno z pożytkiem.

W ubiegłym tygodniu zawiązała do Łodzi i wystawiła bogactwo eksponatów z dziedziny wytwórczości krajowej Wystawa Ruchoma Prób i Wzorów, impreza ze względu na swój charakter społeczny zorganizowana pod protektoratem Ministerstwa Przemysłu i Handlu.

W pięknym parku, na tle klombów i kwietników stanęły malowniczo kioski, w których wystawiły próby i wzory swej wytwórczości liczne firmy łódzkie obok mnóstwa kiosków firm krajowych.

Z obowiązku dziennikarskiego wybrał się na teren wystawy.

Przed nami rozciąga się, mimo pierwsze dni jesieni, pełen uroku pejzaż. Dzięki uprzejmości kierownika tej imprezy, p. dyr. Stachowicza, który udzielił nam szereg cennych informacji, udaliśmy się na miejsce właściwej wystawy, której główny pawilon zaopatrzonej jest poważnie. Z doboru wystawionych wzorów bije zharmonizowanie warunków estetycznych z tendencją umiętejnego skoncentrowania nagromadzonego materiału.

Z całości widać, iż impreza została głęboko przemyślana.

Spacer nasz po wystawie ogranicza się wyłącznie do spenetrowania i zapoznania się z różnorodnością wystawionych eksponatów. Specjalnie uwagę zwracają stoiska firm przemysłowych i kupieckich Łodzi, która nadspodziewanie liczny udział w imprezie.

Wchodzimy zatem do głównego pawilonu. Pierwsze wrażenie olśniewające; kędy rzucisz okiem — kioski, buksy, kolory, złoceń, najprzeróżniejsze formy i ugrupowania — słowem wystawa.

Próbujemy rozejrzeć się. Niewątpliwie uwagę naszą przykuwa stoisko zakładów gazowych, w dziale których obrata

sobie miejsce Gazownia Miejska. Wszędzie nowości, ciekawe, pożyteczne i obliczone na ekonomję. Nieco dalej wyróżnia się kiosk urzędów miejskich Magistratu m. Łodzi. Wielka rozmałość prac. Na szczególną uwagę zasługują prace domów wychowawczych.

Dla miłośników jest tutaj wiele radości i pociechy. Oto tu i ówdzie zajmują miejsca kioski z zabawkami artystycznymi.

Nieco dłużej należy zatrzymać się przed eksponatami wyrobów bawełnianych, których dział zawiera kompletny wybór prób i wzorów firm Scheiblera i Grohmana, L. Geyera i innych. To cały polski Manchester.

W dziale ciężkim rzuca się w oczy kilkanaście firm łódzkich, z których ze względu na mnogość wymienić należy fabrykę motorów H. Wagnera, fabrykę armatury i odlewnię metali B. Góreckiego, motory elektryczne Druotowskiego i Imassa, powozy Kulpińskiego i Kalbrennera.

Dla smakoszów i miłośników słodyczy wielki jest na wystawie wybór, a więc czekolada i cukry Gostomskiego.

Zwolenników... tradycji pociąga wystawa wódek i likierów Przeworskiego, rafineria spirytusu ks. Lubomirskiego, skład w Łodzi i wiele innych, w których także można skosztować wina, a niezbyt niebezpiecznego napoju.

Dla gospodyń i gospoi ciekawy jest kiosk, zawierający mydła do prania, mydła toaletowe, łustra, herbata, nasiona, esencje octowe, odkurzacze, platery, porcelana stołowa i techniczna, proszki do pieczenia i inne niezbędne w gospodarstwie domowym przybory. — Tysiącem barw wspaniałych i odcieni mienia się kfo

ski, prezentujące pięknie wykonane obuwie i lakiery, między innymi kiosk firmy Kowalczyk.

Oslodę życia reprezentują tu godnie krajowe wytwórnie wina i miodów.

Dla przemysłowców i rękodzielników prowadzących warsztaty mechaniczne — duże zainteresowanie przedstawiają stoiska, zawierające ciekawe eksponaty z tej dziedziny.

I rolnicy znajdują na wystawie swój kiosk, leczni zaś zwolennicy dobrej kawy napawają się jej silnym aromatem.

Niepodobna wypowiedzieć się wyczerpująco o całości wystawy, pozostawiamy to zatem tym wszystkim, którzy z ciekawością wystawą, pośpieszą sami zapoznać się z jej bogactwem.

Wystawa Ruchoma Prób i Wzorów Przemysłu Krajowego w parku „Helenów” — to impreza łącząca w sobie piękno z pożytkiem. Po za dydaktycznym i handlowym znaczeniem oraz zapoznawaniem szerokich warstw społeczeństwa z dziedzina produkcji krajowej nasuwa ona mnóstwo niewyczerpanych atrakcyj, które pozwalają zwiedzającym zapamiętać o powszednich troskach dnia. Radio-koncerty, orkiestra Namysłowskiego, filmowanie osób zwiedzających wystawę, odczyty z ilustracjami świetlnymi, wreszcie szereg miłych temu podobnych rozrywek wytwarza atmosferę miłą z lekkim nastojem. Wystawa zdobyła już całkowite uznanie szerokiego ogółu. Zwiedzają ją wszyscy. Na teren wystawy nadciągają szeregi młodzieży szkół średnich i zawodowych, dla których wystawa jest żywą księgą dorobku narodowego, więc jako taką zwiedzając, warto bowiem bez straty czasu zapoznać się z nią.

S. R.

Łódź na nowym etapie walki z gruźlicą.

Uroczyste poświęcenie sanatorium w Łagiewnikach.

Wczoraj, o godz. 11-ej przed południem, odbyła się uroczystość poświęcenia sanatorium dla dzieci piersiowo chorych w majątku miejskim w Łagiewnikach.

W uroczystości wzięło udział szereg przedstawicieli władz duchownych, państwowych i komunalnych, Rady Miejskiej, świata lekarskiego, m. in.: J. E. ks. biskup W. Tymieniecki, wicewojewoda S. Lewicki, naczelnik Wydz. Samorządowego M. Zakrzewski, nacz. wojew. urzędu zdrowia dr. S. Skalski, star. A. Rzewski, kom. wojew. pol.-państw. insp. P. Foerster, prezes Rady Miejskiej dr. B. Fičina, wiceprezydenci inż. W. Wojewódz

ki i W. Groszkowski, ławnicy W. Adamski i A. Joel, radni: W. Credowa, S. Milman, W. Nowicki, S. Pfeiffer, dyr. Kasy Chorych, dr. E. Samborski, prezes Syndykatu Dziennikarzy red. Cz. Gumkowski, dyr. zarządu miejskiego J. Zalewski, dyr. biura Rady Miejskiej P. Rundo, nacz. Wydziału Zdrowotności Publ. St. Kempner, przewodniczący sekcji do walki z gruźlicą dr. S. Sterling, inspektor szpitalnictwa miejskiego dr. E. Mittelstaedt, insp. sanitarny miejski dr. A. Starzyński, szereg naczelników wydziałów oraz wyższych urzędników Magistratu, grono zaproszonych gości i t. d.

Uroczystość rozpoczęła msza św., któ

ra w kaplicy sanatorium odprawił J. E. ks. biskup W. Tymieniecki w asystencji ks. superiora St. Sopucha oraz O. gwardiana B. Strycznego, dokonując następnie poświęcenia całego gmachu sanatorium.

Po zwiedzeniu zakładu odbyło się skromne śniadanie, w czasie którego wygłoszono szereg przemówień.

Pierwszy zabrał głos wiceprezydent inż. W. Wojewódzki, który podkreślił m. in., iż uroczystość poświęcenia sanatorium dla dzieci piersiowo chorych łącznie z nie dawną uroczystością poświęcenia lokalu sekcji do walki z rakiem — stanowią ważny etap na drodze zwalczania przez samorząd łódzki dwu tak potężnych wrogów ludzkości, jak rak i gruźlica. Wskazując na wielkie wysiłki samorządu w kierunku zapewnienia mieszkańcom miasta jaknajlepszych warunków higienicznych i sanitarnych oraz udostępnienia zarówno dorosłym jak i dzieciom korzystania ze wszelkich zdobyczy na polu lecznictwa — zakończył p. wiceprezydent życzeniami jaknajpomyślniejszego rozwoju nowej instytucji miejskiej.

Z kolei ławnik Wydziału Zdrowotności Publ. p. A. Joel, skreślił pokrótce historję powstania oraz przedstawił krótki zarys dotychczasowej działalności sanatorium w Łagiewnikach, poczem zabrał głos p. wicewojewoda S. Lewicki, który imieniem własnym złożył samorządowi łódzkiemu serdeczne życzenia z racji powołania do życia tak zbawiennej i ze wszelkich miar potrzebnej instytucji.

Następnie przewodniczący sekcji do walki z gruźlicą, dr. S. Sterling, zobrazował z punktu widzenia lekarskiego znaczenie i doniosłość sanatorium w Łagiewnikach, mającego za zadanie ochronę dzieci przed gruźlicą, poczem p. starosta A. Rzewski wyraził gorące uznanie władzom samorządowym miejskim za inicjatywę, w kierunku realizacji co raz to nowych zamierzeń w dziedzinie zdrowotności, szczególnie na polu walki z gruźlicą, które to poczynania stanowią prawdziwą chlubę naszego miasta.

W końcu przemawiał kierownik szpitala w Kochanówce, dr. Siwitski, podnosząc zasługę Wydziału Zdrowotności Publicznej Magistratu, położone dla ludności miasta Łodzi.

Po śniadaniu obecni zwiedzili poszczególne objekty oraz najbliższą okolicę zakładu oprowadzani przez kierownictwo sanatorium z lekarzem zakładowym dr. Karasimem na czele.

Na marginesie.

„Emocje“ przedwyborcze.

No, nareszcie jakaś emocja w Łodzi. Strajki już się sprzykrzyły, przejadły, — nawet ostatni — pracowników szewskich i piekarzy nie zdołał wzbudzić głębszego zainteresowania!

Jesteśmy na tym punkcie znieczuleni! Ot — taki sześćsettyśięcny zespół cierpiotników! Bo przynajmniej się szczerze, jakież to wielkomięskie mamy atrakcje w Łodzi!

Czy mamy tu w londyńskim stylu „Hyde - Park“ — czy w paryskim — „Moulin-Rouge“ — czy w amerykańskim — mecze bokserkie, czy w portugalskim stylu rewolucję przy każdej zmianie księżycy! Nie!

Nawet traby powietrzne omijają nas! Nie odzywamy też dreszczy trzęsień, z wyjątkiem tych powszednich, w czasie jazdy po ulicach łódzkich!

Lecz tam w krajach podziemnych wstrząsów, cierpi się krótko lub wcale! A u nas — jadąc taksówką lub dorożką np. do stacji Kaliskiej, można wszystkie grzechy kilku pokoleń wytrząść! Nie mając wszystkich własnych zębów — nie można nawet rozmawiać podczas takiej jazdy!

Lecz każdy ma swój moment, swój czas, swój okres. I Łódź się go doczekała!

I oto stoimy u stóp, czy wrót wyborów! Są to okresy t. zw. nieregularne! Czasem przed, czasem później! Zależnie od wewnętrznego napięcia i zewnętrznego ciśnienia!

Przeżywamy obecnie okres przedwyborczy. Agitujemy myślą, mową i uczynkiem. Łowimy dusze wyborców, jak Polinezyjczycy perły w morskich czeluściach. Tylko oni lepiej pływali! I nie wydobywali kombinowanych dziwów, aby nie zwabić nieoswojonych rekinów.

A u nas wszystkie tańtany w grze!

Biedny wyborco! Za co ty tak cierpisz?

Wysłuchasz się w odezwy komitetów wyborczych, przeżywasz w duchu programy i hasła, — widzisz wokół siebie samych cudotwórców, fakirów samorządowych, wyjątkowych kan dydatów do „zasięcia“ na stołach radzieckich!

Jak to źle, że nauka meta-fizy-psycho-spiryty styczna mówi tylko o rozdzieleniu osobowości.

Gdyby to można w dniu 9 października rozpiętnastkować się i uczynić zadość swym chłociom obywatelskim!

Gdyby to każdy wyborca mógł mieć swego Guzik! Lecz skąd ich wziąć 343 tysiące?!

I tak — jak narazie — marne widoki wyborów!

Chyba, że wszystkie grupy się zleją i utworzą jeden „z lewa na prawo środkowy“ komitet wyborczy.

— Hape. —

Zniżka artykułów kolonialnych.

Z inicjatywę komisariatu rządu na m. Łódź odbyła się konferencja z przedstawicielami stowarzyszeń drobnych kupców towarów kolonialnych. Po dyskusji uchwalono obniżić ceny artykułów spożywczych i wydać nowy cennik Nr. 11.

Postanowiono przestrzegać następujących cen: (ceny dotychczasowe w nawiasach) — masło śmietankowe oryginalne zł. 7 (7.40), kasza perlowa 90 (1 zł.), szlifowana 75 (79), peczak 75 gr. (80), gryczana palona 1.05 (1.10), jaglana zagraniczna 97 gr. (1.06), jaglana krajowa 80 gr. (90), fasola biała I gat. 70 gr. (73), II gat. 55 gr. (60), groch polny łuskany zł. 1.40 (1.50), wieluch łuskany 1.70 zł. (2 zł.), kartofle 15 gr. (17) i cebula gr. 50 za 1 kg.

Wszyscy kupcy winni zapoznać się z dziś w nowy cennik. (b)

Z MIEJSKIEJ GALERJI SZTUKI.

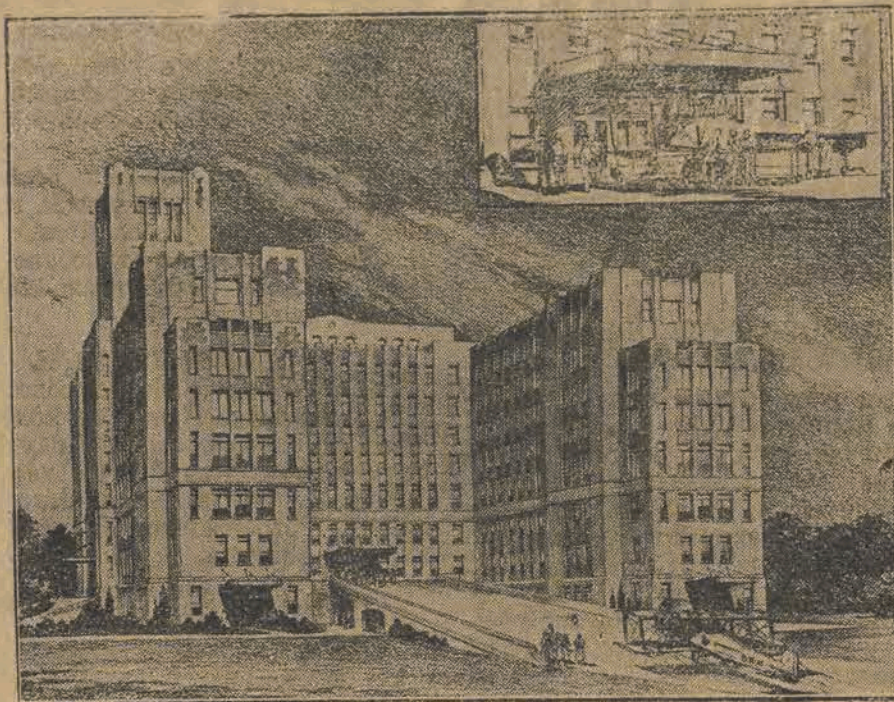
W niedzielę, o godzinie 8-ej wieczorem, znakomity artysta dramatyczny, Juliusz Osterwa, rozpocznie szereg prelekcji w sali wystawowej niezwykle fufere sująca konferencja o „Zadaniach artystycznych i realizacji swych dążeń teatru „Reduta“. Bilety wejścia w firmie W. Salwy (Montuski 2) oraz w kasie Miejskiej Galerji Sztuki.

Jak wiadomo, idee powstania teatru artystycznego poświęcił Juliusz Osterwa swój talent i wiedzę. Sukcesy dotychczasowej pracy stały się doniosłym czynnikiem kulturalnego rozwoju naszych kreślów. Po za głębokim odczuciem istoty sztuki dramatycznej, posiada Juliusz Osterwa wdzięk krasomówcy, który niewątpliwie oddziałuje na słuchaczy niedzielnego odczytu.

NOCNE DYŻURY APTEK.

Dziś dyżurują apteki: N. Epsztajna (Piotrkowska 225), M. Bartoszewskiego (Piotrkowska 95), M. Rozenbluma (Cegielniana 12), Gorfelna (Wschodnia 54), J. Koprowskiego (Nowomiejska 15). (b)

Samolotem do szpitala.



Przy szpitalu w Bronx (Stany Zjedn.) wybudowane zostaną w najbliższym czasie hangary dla ambulansów samolotowych, które przywożeni będą do szpitala. Na obrazku naszym, widzimy specjalną rampę, po której samolot będzie się mógł spokojnie posuwać do głównej bramy szpitalnej. Ciekawy ten projekt jest dziełem członka personelu lekarskiego d-ra Aleksandra Solkina.

OSOBISTE.

P. Bronisław Robak, dotychczasowy zastępca inspektora szkolnego na powiat łódzki, mianowany został inspektorem szkolnym na powiat łaski z siedzibą w Pabjanicach.

PEDAGOGICZNY KURS DLA MATURZYSTÓW.

Koło Polskiej Macierzy Szkolnej w Pabjanicach w porozumieniu z władzami szkolnymi zorganizowało jednoroczny kurs pedagogiczny dla maturzystów szkół średnich.

Sluchacze kursu otrzymają dyplomy kwalifikacyjne po złożeniu egzaminu pedagogicznego przed komisją państwową. Zapisy na kurs rozpoczęły się. (u)

ZARZĄDZENIA OCHRONNE.

W najbliższych dniach władze miejscowe otrzymają okólnik Generalnej Dyrekcji Służby Zdrowia w sprawie natychmiastowego rejestrowania każdego przypadku ostrego porażenia dziecięcego, o ile taki zdarzyłby się w jakiegokolwiek miejscowości. Dotąd nie stwierdzono ani jednego wypadku tej choroby.

Ze względu jednak na możliwość przeniesienia jej czy to przez granicę rumuńską, czy też przez niemiecką, szczególnie ruchliwą wobec powrotu z Niemiec robotników sezonowych, zarządzenie powyższe jest konieczne.

15 PAŹDZIERNIKA UPLYWA TERMIN SKŁADANIA PROŚB O ZASIŁKI DLA REZERWISTÓW.

Władze administracyjne otrzymały wczoraj rozporządzenie o zasiłkach dla rezerwistów, którzy w roku bieżącym od byli ćwiczenia wojskowe.

Rozporządzenie to przewiduje, iż ustawowy termin przyjmowania podań określony jest na 1 miesiąc po ukazaniu się rozporządzenia w „Dzienniku Ustaw”. — Wobec tego zaś, iż rozporządzenie to ukazało się w „Dzienniku Ustaw” w dniu 15 b. m., termin prekluzyjny dla składania podań mija w dniu 15 października b. r.

Do tego dnia biuro wojskowo - policyjne Magistratu będzie wydawało i przyjmowało odpowiednie formularze, po upływie zaś tego terminu żadne prośby uwzględniane nie będą. (i)

DODATKOWA KOMISJA POBOROWA.

W dniu 28 b. m. w lokalu biura wojskowo - policyjnego przy ulicy Traugutta nr. 10 urzędować będzie dodatkowa komisja poborowa dla roczników od 1883 do 1903 włącznie.

Do przeglądu stawieć się winni poborowi, którzy nie mają uregulowanego stosunku do służby wojskowej.

Poborowi, którzy nie zgłoszą się w tym dniu do przeglądu, pociągnięci będą do odpowiedzialności w myśl ustawy o powszechnym obowiązku służby wojskowej. (i)

WŁAŚCICIELE FABRYK PLUSZU GROŹĄ REDUKCJĄ.

Wczoraj krajowy Związek Przemysłu Włókienniczego nadesłał zarządowi Klasowego Związku Włókiennarzy pismo zawiadomieniem, że wystosował pismo do inspektora pracy i komisarza rządu z zakomunikowaniem, iż w dniu 14 b. m. tkacze pluszowi samorzutnie nie stawili się do pracy, wobec czego właściciele fabryk pluszu uważać będą stosunek najmu pracy za rozwiązany, o ile tkacze do dnia 26 b. m. nie powrócą do pracy.

Natychmiast po otrzymaniu powyższego pisma, Klasowy Związek Włókiennarzy złożył w Inspektoracie Pracy protest przeciwko takiemu stanowisku przemysłowców. Związek bowiem zgłosił żądania podwyżki płac i wyznaczył dwa terminy dla ich załatwienia. Nie może więc być mowy o samowolnym porzuceniu pracy przez tkaczy pluszowych. (r)

POŻAR MAGAZYNÓW PASZY.

Wczoraj przy ulicy Zgierskiej 87 w magazynach paszy niejakiego Kaczyńskiego wybuchł pożar w jednopietrowej szopie, napełnionej słomą, sianem, owsem i otrębami.

Przybyły na miejsce I i II oddziały straży ogniowej po godzinnej akcji ratowniczej ogień umiejscowiły.

Przyczyną pożaru dotychczas nie ustalono. Dochodzenie w toku. (u)

STRAJK TKACZY.

W tkalni Obrna przy ulicy Piotrkowskiej 104 wybuchł strajk tkaczy na tle nie wyrabiania stawek.

Dziś będzie interwenjował w fabryce przedstawiciel związku „Praca”. (b)

Groźne uosobienie prawa.

Co wolno fantować komornikowi sądowemu i egzekutorowi podatkowemu?

Prawa przysługujące ściganym dłużnikom.

Żyjemy w czasach, gdzie komornik, ściślej mówiąc egzekutor podatkowy, czuje się w obrębie warsztatu kupca i przemysłowca, jak u siebie w domu. Obrazowo się wyrażając, prawie zeń nie wychodzi. Ale nie zawsze umie się on tam znaleźć, jak należy i jak tego jego twarde niewesołe obowiązki wymaga.

Dziś po największej części tedy zjawia się egzekutor w sklepie kupca lub pracowni rzemieślnika z tytułem załagłości podatkowych. Czynność tę wolno mu wykonywać bez asystencji władz sądowych.

Ale w pewnych wypadkach nie wolno mu wykonywać tych czynności bez asystencji urzędnika policyjnego. Takiemi wypadkami są: Gdy zostanie dom egzekwowanego zamknięty lub go tam wogóle wpuścić nie chce, gdy mu wreszcie przy wykonywaniu jego smutnego obrządku wstąpiły czynią nieoczekiwane. Również konieczną jest obecność półcianta, gdy w obrębie domostwa są tylko dzieci a nikt w domu ani jednej osoby dorosłej.

Władze skarbowe pierwszej instancji egzekwują swoje załagłości albo przez swego urzędnika, albo też zlecają je do wykonania miejscowej kolonii a raczej jej organowi podatkii ścigającemu. Wszelkie te czynności nadzoruje z urzędu Izba Skarbową i do niej też należy skierować wszelkie zażalenia przeciw niesposobności urzędowania egzekutorów pierwszej instancji.

Szczegółowo mówiąc, bez asystencji władzy sądowej sam egzekutor podatkowy — a można go porównać do uprawnień niemal z komornikiem sądowym — może dokonać zajęcia, oszacowania a z kolei sprzedaży ruchomości podatnika. Zając jednak pretensje dłużnika a nawet jego prawa, hipotecznie zabezpieczone, może on tylko za wiedzą i zezwoleniem sądu.

Przed wykonaniem kroków egzekucyjnych podatnik winien otrzymać na 14 dni przed tem upomnienie do zapłaty, które to upomnienie winno wyraźnie powołać się na już wyczerpane w swoim czasie wezwania płatnicze. Krok ten z powodu nie jasnej w tym względzie instrukcji bywa często gwałcony.

Co do porządku, w jakim komornik ewentualnie egzekutor podatkowy winien zajmować przedmioty, to instrukcja jego jest reprezentantem, może go w danym Zajęciu tedy ulegają najpierw przedmioty nie zakwestionowane, t. j. takie, których nie zajęła jeszcze jakaś inna osoba 3-cia na swoją rzecz. Dopiero w braku takich przedmiotów może komornik i na nie rozciągnąć swą ciężką rękę i zająć je, ale tylko w f. zw. stopniu drugim, czyli o ile reszta pozostałości po ich sprzedaży pozostanie lub też pierwszy tytuł zajęcia z jakiegokolwiek bądź powodu odpadnie.

Ważnem jest bardzo uprawnienie egzekwującego, według którego ma on prawo, gdy zachodzi wypadek spółki lub f. zw. polecenia solidarnego, wybierać do egzekucji majątek jednego lub drugiego współnika lub poręczyciela.

Czy wolno wykonywać egzekucyjne czynności w niedziele, dzień świąteczny lub też w porze nocnej? Zasadniczo nie. W wypadkach jednak nadzwyczajnych, odnośna władza, której egzekutor jest pod tym względem całkiem dokładna, wypadku z powodu wyjątkowo ważnych przyczyn ku temu specjalnie upoważnić. Na tego rodzaju jednak wypadki, o ile za chodzi domniemanie szkodliwym, można się zażalić do odnośnej władzy wyższej.

Rzecz naturalna, iż egzekwujący winien swą smutną czynność pełnić z taktem i w sposób nieubliżający dłużnikowi, a zatem bez niepotrzebnego podnoszenia głosu i bez rozciągania tych czynności na długie godziny wtedy, gdy można je załatwić szybko i bez robienia w tym celu głośnych a niepotrzebnych demonstracji.

Arcyważnem też będzie pamiętać, iż dłużnik ma prawo w myśl ustawy zażądać wstrzymania kroków egzekucyjnych, lub też ograniczenia ich tylko do pewnej części jeśliżby wykonanie danego mandatu było połączone z kompletną ruiną majątkową egzekwowanego (specjalnie w danym wypadku załagającego podatnika) lub też uniemożliwiło mu na przyszłość pełnienie swego zawodu i wogóle zarobkowania w dotychczasowym zakresie swych normalnych uzdolnień. Z tego to

powodu ustawa wyraźnie wyłącza pewne przedmioty urządzenia domowego z pod egzekucji oraz dokładnie mówi, iż nie podlegają bezwzględnie egzekucji te przedmioty bez których posiadania egzekwowany nie mógłby pełnić obowiązków zawodu. Tu więc wyraźnie należy przypomnieć, iż nie podlegają egzekucji, również naczynia i zapasy towarowe niezbędne do prowadzenia apteki, obrączki ślubne dłużnika, portrety rodzinne, ordery i oznaki

honorowe oraz książki szkolne i handlowe, potrzebne do użytku dłużnika, wsparcie udzielone dłużnikowi z funduszu publicznego w naturalnych skutkach klęski elementarnej ubrania, łożka, bielizna, sprzęty domowe i kuchenne, o ile te przedmioty są niezbędne dłużnikowi i członkom jego rodziny z nim we wspólności domowej żyjącym oraz jego służbie, żywność i opał potrzebny na 14 dni dłużnikowi i jego rodzinie.

Strajk urzędników w Banku Dyskontowym Warszawskim.

Sytuacja bez zmiany.

Jak już donosiliśmy urzędnicy Banku Dyskontowego Warszawskiego porzucili gremjalnie pracę.

Podłożo strajku jest następujące:

Przed kilku dniami Zrzeszenie Urzędników Banku zwróciło się do dyrekcji z żądaniem unormowania warunków pracy i ustalenia niezbędnego minimum, jak również wypłacenia zapomogi drożyzniowej.

Dyrekcja Banku zaproponowała niewielkie podwyżki, które urzędnicy uznali za niewystarczające. Co się tyczy jednorazowej zapomogi, dyrekcja ofiarowała zapomogę w wysokości połowy miesięcznej pensji. Urzędnicy jednakże warunków tych nie przyjęli i byli zmuszeni rozpocząć strajk, który ma charakter zupełnie spokojny, lecz stanowczy.

W pierwszym dniu strajku ze strony dyrekcji nie poczyniono żadnych kroków, aby zlikwidować zatarg. Opierając się na bliżej nieokreślonych przesłankach zawiadomiono klientelę, że strajk w ciągu 24 godzin będzie zlikwidowany.

Równocześnie ze strajkiem w centrali, wybuchł strajk w oddziałach: lwowskim, drohobyskim i łódzkim. Zrzeszenie Pracowników Banku Dyskontowego Warszawskiego otrzymało również zapewne nie ze strony Zrzeszeń Urzędniczych większych Banków, że w razie potrzeby poprzę one strajkujących — nie tylko materialnie, lecz ogłasza strajk protestacyjny. Również wiedeński „Reichsverein“, który ma wielki wpływ na kapitały Banku Dyskontowego, nadesłał depesze gratulacyjną, zachęcającą pracowników do przeprowadzenia swoich postulatów.

Do strajku przyłączył się cały personel, z wyjątkiem czterech urzędników.

Zaznaczyć należy, że w prawdziwie obywatelskim poczuciu Bank Handlowy w Łodzi, gdzie place były stosunkowo wyższe, przyznał wczoraj pracownikom z własnej inicjatywy podwyżkę plac od 25 — 125 złotych.

Kinematograf na służbie medycyny.

Postęp filmu w dziedzinie chirurgji.

Kinematograf, który już dziś stanowi swego rodzaju potęgę, gdyż wdarł się jako nieodzowna część do najprzeróżniejszych dziedzin ludzkiego życia i ludzkiej umiejętności, także i w medycynie zdobywa sobie coraz pociętsze miejsce.

Niektórzy lekarze już dziś w pewnych wypadkach domagają się „filmowania“ pacjenta, aby w ten sposób uzyskać najdokładniejszy przebieg i rozwój choroby. Szczególniej specjalści od płuc próbują szeroko stosować ten nowy środek pomocniczy i przyznać trzeba, że dla medycyny zdobyli bardzo ciekawe rezultaty.

Największy jednak postęp zrobił film w dziedzinie chirurgji. Ciężkie, a zarazem ciekawe dla medycyny zabiegi chirurgiczne są chwytywane na taśmę filmową i służą do dalszych studiów. Przy operacjach brzusznych - wewnętrznych, kinematograf oddaje duże usługi. Najmniejsze cięcie chwytywane jest na taśmę, najłżejsze drżenie ręki jest zanotowane na filmie. Przy „wyswietlaniu“ takiej operacji chirurgicznej widzimy, o ile właściwie i zrecznie reka i lancet lekarza pracował. Dla medyków, którzy nie mogli być obecni przy operacji, taki film o ile lepiej zastępuje podręcznik, czy wykład.

Na potrzeby medycyny dużo już tego rodzaju filmów sporządzono, zwłaszcza z dziedziny ginekologii.

Największy pożytek z filmu robią oczywiście lekarze niemieccy. Należy do wyjątku operacja, którą przeprowadzała jakaś sława lekarska, aby nie była filmowana. Studenci medycyny na uniwersytetach niemieckich bardzo obszernie korzystają z protekcji filmów lekarskich.

Również we Francji kinematograf pozyskał duże wzięcie w świecie lekarskim. W szpitalu Saint-Louis niesłychanie ciekawe eksperymenty są czynione, aby do medycyny, jako środek użyteczny o dużej przyszłości, wciągnąć film. Interesowałoby to tylko specjalistów, jakie film może wyjątkowo korzyści oddać dla nauki lekarskiej, dlatego odsyłamy ciekawych do właściwych źródeł w tej materji.

Dla nas, emocjonujących się piękną gra Poli Negri, Glorji Swanson, Doris Kenyon i innych, wystarczy świadomość, że kinematograf, owo możliwe źródło wszelkich niemożliwości, tak użyteczny jest we wszystkich dziedzinach umiejętności ludzkich. Jako hojny dawca wzruszeń arty-

stycznych, jako wspaniały pedagog, jako cichy i skromny uczestnik pracy dla przyszłości — kinematograf budzi w nas szacunek. Na nieszczęście są u nas ludzie, którzy tego uczucia nie podzielają i chcą zabić rozwój filmu podatkami. Jaka szkoda, że nasi ojcowie miast nie wpadną do szpitala w Saint-Louis (a przecież z reprezentacją podróżują po świecie) i nie zobaczą, jakich czarodziejskich rzeczy dokonywuje film, ten sam film, który oni tu w Polsce zwalczają.

Trzeba bowiem przyjąć za pewnik, że tylko ten film zdobywa sobie szerokie zastosowanie w różnych dziedzinach specjalności, gdzie kina stały się chlebem powszednim dla nieograniczonych mas ludzkości.

KINO Dom Ludowy
ul. Przejazd 34.

Dziś! — — Dziś!
Od wtorku dnia 20 do niedzieli 25 b. m.
włącznie arcydzieło filmowe

„Gdu znaśnie światło oczu”
(Zemsta modelki)
Dramat przeznaczona.
W rolach głównych gwiazdy ekranu
Jaqueline Logan i Percy Marmont
Ceny miejsc: W dniu powszednim na wszystkie senny, zaś w sobotę, niedzielę i święta od godz. 2 do 3 po południu I m. 60 gr. II m. 30 gr. III m. 20 gr.
W soboty, niedziele i święta od godz. 3 po poł. I m. 80 gr. II m. 40 gr. III m. 30 gr.

Miejski Kinematograf Oświatowy
Wodny Rynek
Od wtorku, dnia 20-go do poniedziałku, dn. 26-go września 1927 r. w.

NĘDZNICY
(Les Misérables)
Serja III i IV ostatnia Serja III i IV.
Dramat w 12 częściach podług snanej powieści WIKTORA HUGO.
Następny program:
KOŁO UDRĘKI (La Roue).

Co dziś usłyszymy z głośnicy radio-aparatu?

Piątek, 23-go września.

Warszawa, 1111 m. — 12.00 Sygnał czasu, komunikat lotniczo-meteorologiczny, komunikaty P. A. T., nad program; 15.00 Komunikat meteorologiczny i gospodarczy; 15.20 Przerwa; 16.45 Komunikat harcerski; 17.00 Odczyt p. t. „Twórcy odrodzenia współczesnej Italii” III. Garibaldi, wygłosi prof. Wł. Dzwonkowski; 17.25 Odczyt p. t. „Karaści polscy na ziemiach wschodnich” wygłosi p. Eugeniusz Schummer; 17.50 Nad program, komunikaty; 18.00 Koncert popołudniowy. Wykonawcy: Gabriela Jabłońska (skrz.), Marja Rońska (śpiew) i prof. Jerzy Lefeld (akomp.); 19.00 Komunikaty P. A. T.; 19.15 Rozmaitości, wypowiedź p. Lawiński; 19.35 Odczyt p. t. „Sport strzelecki, strzelanie małokalibrowe” (Dział „Sport i wychowanie fizyczne”), wygłosi p. red. J. Szyszko-Bohusz; 20.00 Komunikat rolniczy; 20.15 Przerwa 20.30 Koncert wieczorny. Wykonawcy: Stanisława Argasińska (śpiew), Helena Kahn-Casella (akompanjament), Włodzimierz Kaczmar (śpiew), Kazimierz Wilkomirski (wieloncz.) i Marja Wilkomirska (akomp.); 22.00 Komunikaty policji, sygnał czasu, komunikat lotniczo-meteorologiczny, komunikaty P. A. T., nad program.

Rejestracja rocznika 1909.

Dziś przed komisją rejestracyjną w lokalu przy ulicy Traugutta 10, winni stawić się mężczyźni, urodzeni w roku 1909, zamieszkałi w obrębie III kom. pol. o nazwiskach na litery E, F, G oraz z 8 kom. pol. o nazwiskach na litery N, O, P, R, S, Sz.

Jutro winni stawić się mężczyźni zamieszkałi w obrębie 3 kom. pol. o nazwiskach na litery H, Ch, I, J, K oraz z 8-go kom. pol. na litery T, U, W, Z, Ż. (b)

PÓLTORA ROKU WIEZIENIA ZA KRZYWOPRZYSIĘSTWO.

Sąd Okręgowy w Piotrkowie skazał niejakiego Antoniego Wójcika na półtora roku więzienia oraz Marjanę Kapuścińską na rok więzienia za złożenie fałszywych zeznań w sądzie przeciwko niejakiemu Nastrowiczowi, który na podstawie tych zeznań skazany został niewinnie za rzekome zabójstwo na 8 lat ciężkiego więzienia. (e)

ZAGINIONY.

Przed czterema tygodniami 10-letni Stefan Rajewski, zamieszkały przy ulicy Konstantynowskiej 146 wyszedł z domu i dotychczas nie wrócił. Wszelki ślad o nim zaginął. W chwili opuszczenia domu był odziany w brązowe ubranko, czapkę uczniowską z zieloną wypustką, nogi miał bose.

Po bezskutecznych poszukiwaniach i daremnych oczekiwaniach, rodzice zameldowali o zaginięciu chłopca wczoraj policji, która wdrożyła poszukiwania.

ZEBRANIE STRAJKUJĄCYCH PRACOWNIKÓW SZEWCKICH.

Wczoraj o godz. 6 wieczorem w sali O. K. Z. Z. przy ulicy Narutowicza 50 odbyło się ogólne zebranie strajkujących pracowników szewckich, przy udziale 500 osób.

Zebranie miało przebieg burzliwy. — Wielu referentów domagało się kontynuowania podjętej akcji strajkowej aż do zwycięstwa.

Pozatem omawiano sprawę urlopów pracowniczych oraz ubezpieczenia na wypadek bezrobocia i niezdolności do pracy. Na zakończenie zebrania uchwalili utworzyć specjalną komisję, któraby przestrzegała pracowników nie stosujących się do uchwał ogółu strajkujących. (r)

Człowiek-mucha w Łodzi. Brawurowe popisy lekkoatletyczne akrobata w parku „Wenecja”

Przed niedawnym czasem w Krakowie, Warszawie i wielu innych miastach Polski popisywał się niezwykle śmiało ewolucjami na znacznej wysokości, doskonały lekkoatleta i ekwilibrysta „człowiek-mucha”.

Człowiek-mucha, który poza krajem występował również w Anglii i Ameryce, przybył wczoraj do Łodzi na szereg występów i będzie popisywał się w parku „Wenecja” przy Szosie Pabjanickiej 47.

Łodzianie będą więc mieli doskonałą okazję ujrzeć mnóstwo ciekawych numerów sportowych, między innymi zaś wdrapywanie bez wszelkich środków pomocniczych na kilkupiętrowy gładki budynek.

Fenomenalny ten akrobata da kilka tylko występów, z których pierwszy nastąpi już w dniu dzisiejszym w godzinach popołudniowych.

Odpowiedzialne stanowisko.



Wszczęświatowy znawca herbaty p. H. F. Mitchell, zajęty w Stanach Zjednoczonych próbą herbaty i sortowaniem jej według jakości.

Tajemnica zielonej planety.

Świat ciemności i zimna.

Na tym odcinku nieba jesiennego, gdzie największa z planet naszego systemu słonecznego, Jowisz, wszystkie inne gwiazdy przyćmiewa siłą swoich promieni, tam świeci również ledwie że widziana gwiazdka o słabym świetle, która w soczewce teleskopu przedstawia się jako mała, zielonem światłem lśniąca tarcza. Gwiazdą tą jest planeta Uranus, o której dotychczas astronomowie wiedzą stosunkowo mało. Właściwie współcześni astronomowie, pomimo ogromnych postępów wiedzy astronomicznej i techniki teleskopów, nie wiele więcej wiedzą o tej gwiazdzie, aniżeli wiedział jej odkrywca, astronom Herschel w XVIII wieku.

Uranus krąży wokół słońca w odległości 2,900 milj. kl. Oddalenie jego od punktu środkowego tarczy słonecznej jest 19 razy większe od dystansu, dzielącego słońce i ziemię.

Kula armatnia, wystrzelona z ziemi, potrzebowałaby tysiąca lat, ażeby się dostać do Uranusa. Nawet promień światła potrzebuje 2 i pół godzin, ażeby się dostać z Uranusa na ziemię.

Uranus niewątpliwie nie może posiadać żadnego życia, albowiem warunki, panujące na tej planecie, wykluczają rozwój istot organicznych.

Wprawdzie najnowsze badania spektroanalityczne wykazały że kula Uranusa

jest otulona płaszczem atmosfery, co przemawiałoby za istnieniem istot żywych na zielonej gwiazdzie, ale z drugiej strony faktem stwierdzonym jest, iż z powodu wielkiego oddalenia od słońca, na Uranusie panuje zimno nie do wytrzymania. — Temperatura tak niska musiałaby zabić każde życie organiczne, przynajmniej w takiej formie, jak pojmują ją ludzie ziemscy.

— Nierozstrzygnięty jest wprawdzie problem, w jakim stopniu własne ciepło planety wpływa na wzmożenie energii cieplnej, otrzymywanej od płomiennej gwiazdy dziennej. Np. na Jowiszu i na Saturnie stwierdzono, że zachodzi taki wypadek samoogrzania planety.

Jednakowoż według dotychczasowych badań, zdaje się być rzeczą pewną, że Uranus jest światem ciemności i zimna.

Wskutek osobliwego nachylenia osi orbity do odbywanej drogi planety, noce i dni na Uranusie są bez porównania dłuższe, aniżeli na ziemi.

Na biegumach Uranusa dzień i noc trwa ją po 42 lata, a nawet na równiku dwuletni dzień letni przychodzi po równie długotrwałej nocy zimowej.

Trudno sobie wyobrazić, aby w takich warunkach mogły żyć jakieś istoty, choćby tylko trochę do ludzi podobne.

Przez 50 lat w obronie mienia publicznego.

Jubileusz Straży Ogniowej Ochotniczej w Wieluniu.

W dniu 25 b. m. Straż Ogniowa Ochotnicza w Wieluniu obchodzić będzie 50-letni jubileusz swego istnienia.

Straż ogniowa wielunińska zasługuje na szczególne wyróżnienie. W ciągu 50-lecia swego istnienia likwidowała mnóstwo groźnych pożarów w pasie granicznym, wyjeżdżając niejednokrotnie do miejscowości odległych o 30 km. Zawzięła się w roku 1877. Obecnie liczy 80 członków czynnych i 150 popierających, posiada orkiestrę składającą się z 28 osób, jest bogato wyposażona w sprzęt pożarniczy. Jeden jeszcze szczegół zasługuje na podkreślenie: oto każdego dnia rano, w południe i wieczorem na wieży ratusza trębacz strażacki gra, zwracając się ku zachodowi, w stronę granicy polsko-niemieckiej, hejnał — „Rote” Konopnickiej. Jest to dowód, iż straż wielunińska zdaje sobie sprawę, że ciąży na niej obowiązek nie tylko walki z niszczycielskim żywiołem ognia, lecz i obrony granicy państwa w wypadku najazdu wroga. (r)

Olbrzymia fabryka samochodów w Łodzi.

10 milj. dol. daje na ten cel kapitał zagraniczny.

Przed kilku dniami bawili w Łodzi przedstawiciele jednego z wielkich koncernów fabryk maszyn i motorów Anglii Soc. of Motors. Przedstawiciele finansistów angielskich odbyli szereg wstępnych narad z reprezentantami przemysłu metalowego w okręgu łódzkim. Przedmiotem obrad była sprawa budowy pod Łodzią fabryki samochodów, przyczem przedstawiciele kapitału zagranicznego zagwarantowali w tem przedsiębiorstwie udział w wysokości 2 milj. funtów szterlingów. Wstępne pertraktacje kontynuowane będą w najbliższym czasie w celu dokładniejszego sprecyzowania warunków, pod jakimi mogłoby być uzyskanie na ten cel również i kapitały polskie. (e)

ZAATARG W FABRYCE BR. SUWAŁSKICH.

W fabryce B-ci Suwałskich powstał zatarg na tle niestosowania przez zarząd wspomnianej fabryki urlopów, przypadających zatrudnionym tam robotnikom.

Wczoraj w sprawie powyższej interwenjował przedstawiciel Chrześcijańskich Związków Zawodowych.

Dyrekcja obiecała sprawę tę rozpoznać. (u)



TEATR MIEJSKI.

Dzisiejsza premiera Teatru Miejskiego zapozna naszych bywalców premierowych z jednym z najładniejszych utworów produkcji teatralnej francuskiej ubiegłego sezonu, — lekka komedia w 4 aktach (5 obrazach) pióra najpopularniejszego dziś komedjopisarza paryskiego Ludwika Vernouilla (autora „Musisz być moja”, „Orzeł czy reszka” i in.) w przekładzie Gustawa Olechowskiego p. t. „Panna Flute” (Mademoiselle Flute).

Rzecz grana w ubiegłym sezonie zgórą 50 razy z rzędu na scenie Teatru Polskiego w Warszawie, da w roli tytułowej wyborną okazję p. Stefanji Jarkowskiej do stworzenia nowej popularnej kreacji aktorskiej. Jednocześnie wystąpi w rolach większych po raz pierwszy w sezonie popularni i lubiani artyści naszego zespołu pp.: Antonina Dunajewska, Konstanty Tatariewicz, Kazimierz Szubert, Jan Mroziński, Kazimierz Fabisiak.

Z sił nowozaangażowanych przypomni się publiczności łódzkiej po kilkuletniej nieobecności znakomita artystka charakterystyczna p. Marja Dąbrowska oraz wystąpią w większych rolach pp.: F. Korzelska, K. Lubieńska, Fr. Brodniewicz, J. Chodecki, J. Winawer, wreszcie ze starej gwar dji p. W. Gurynowicz.

Słowem premiera dzisiejsza będzie niejako sprezentowaniem znacznej części komedjowego zespołu trupy Teatru Miejskiego.

Początek punktualnie o godz. 8 m. 30 wiecz.

DODATKOWE WYSTĘPY JULJUSA OSTERWY.

J. Juljusz Osterwa uproszony przez dyrekcję wystąpi w „Księżu Niezłomnym” jeszcze trzy razy, a mianowicie: w niedzielę po południu (ceny popularne), poniedziałek wieczorem i w środę wieczorem przyszłego tygodnia.

TEATR POPULARNY.

Dziś po raz ostatni w sezonie wesoła komedia w 3-ach aktach „Maż z grzechoci”.

Jutro premiera „Teściu”, świetnej krotkochwili pełnej zabawnych scen i sytuacji, na tle wyborów do rady miejskiej. W głównej roli kandydata na radcę i burmistrza wystąpi Marjan Bielecki Reżyserja R. Urbańskiego. Początek przedstawień o godz. 8.20 wieczorem, koniec 10.30 wiecz.

W niedzielę o godz. 4 po południu i o 8.20 wieczorem „Teściu”.

W sobotę i niedzielę kasa w teatrze czynna od 10 rano do 10 wieczór bez przerwy. Dla wygody naszej publiczności otwarta została od dnia wczorajszego druga kasa Teatru Popularnego na Placu Kościelnym Nr. 4 w kwiaciarni B-ci Dymkowskich, czynna codziennie od godz. 1 po poł. do 7 wiecz. bez przerwy, w niedziele i święta od 9 rano do 2 po południu.

Jutro o godz. 4 po poł. przedstawienie po cenach najniższych.

PRZEDSTAWIENIE DLA MŁODZIEŻY SZKOLNEJ.

W nadchodzącą środę, 28 b. m., o godz. 4-ej po południu, odbędzie się przedstawienie dla młodzieży, na którym dany będzie „Królewski Jedynak” L. Rydla po cenach najniższych (1 zł. do 40 groszy).

TEATR POPULARNY W SALI GEYERA

Jutro i w niedzielę ukaże się na drugiej scenie Teatru Popularnego w sali Geyera, świetna sztuka obyczajowa w 4-ach aktach „Popychadło” z Bronowska w roli tytułowej. Pozostałe obsady tworzą: pp. Biskupska, Zastrzeżyńska, Norwidówna, Dębicz, Szafranski, Puchalski, Jarszewski, Gałęcki, Tarkakowicz i inni. Reżyserja St. Dębicza. Kasa czynna w sobotę od 5 po poł. W niedzielę od 11 rano do 1 i od 2 do 9 wieczorem.

OTWARCIE TRZECIEGO SEZONU PORANKÓW MUZYCZNYCH TOW. ŚPIEW. IM. MONIUSZKI.

W niedzielę, 25 b. m. Tow. śpiew. im. Moniuszki otwiera nowy sezon poranków muzycznych, które w okresie dwuletnim zdobyły sobie wśród szerszych warstw miłośników muzyki i śpiewu zasłużone powodzenie.

Program inauguracyjny niedzielnego poranku, będzie prawdziwą uczcią artystyczną dla audytorium, niewątpliwie też sala wypełni się po brzegi. Początek o godz. 12 m. 15 punktualnie.

Bilety w cenie zł. 1.50 do 50 groszy nabywać można w kasie Teatru w niedzielę od godz. 10 rano.

OSTATNIE WIADOMOŚCI.

Prusy Wschodnie w roli... okrętu.

Minister rolnictwa Rzeszy za wojnę gospodarczą z Polską.

Telegram własny „Kurjera Łódzkiego”.

Królewiec, 22 września.

Podczas dalszych obrad kongresu nacjonalistycznego wygłosił minister rolnictwa Schielle przemówienie przepojone szowinizmem. Żądał on mianowicie, aby Niemcy ograniczyli import artykułów żywnościowych z Polski. Niemcy muszą się uwolnić od nacisku blokady gospodarczej, która się uwydatnia z konieczności sprowadzania żywności z zagranicy. Niemcy wydają 4 miliardy marek złotych rocznie na spłaty procentów oraz na import żywności. Wobec tego bilans handlowy Rzeszy niemieckiej jest bierny. Dlatego mówca żąda wzmożenia produkcji niemieckiego rolnictwa, aby się umięzelić

od Polski. Specjalny nacisk kłaść trzeba, jak twierdzi minister Schielle, na Prusy Wschodnie, które porównać można z okrętem, znajdującym się na pełnym morzu w największym niebezpieczeństwie.

Następny mówca poseł Schlame-Schoeningen skrytykował ostro delegację niemiecką w Genewie oświadczając, że delegacja ta i tym razem wraca z próżnymi rękoma. Następnie krzyknął głośno do zebranych nacjonalistów: Albo wszyscy się rozbroją, albo pozwolą nam zbroić się na nowo.

Nacjonalistyczne ataki posła i ministrów były wzięte owacyjnie przez zebranych.

Sowiety z kindzalem w zębach.

Ustawiczne zbrojenia i militaryzacja kraju.

Ryga, 22 września.

„Krasnaja Gazeta” donosi, że opuściło szkołę wojskową około 5 tysięcy nowych oficerów. 37% tych oficerów jest pochodzenia robotniczego, 33% pochodzenia włościańskiego, 79% wychowanków wojskowej szkoły, którzy wstępują do partii komunistycznej. Niedawno ukończono w

Rosji fl. zw. tydzień obrony. Według „Izwestij” wzbogacił on o 500 tysięcy nowych członków Awjachim. Założono 898 klubów wojskowych, 465 oddziałów ochotniczych sanitarnych i 163 nowych grup Awjachim. Na cele Awjachim zebrano 1 milion 700 tysięcy rubli.

Pomoc finansowa dla państw zaatakowanych.

Rezolucja finlandzka w Lidze Narodów.

Polska Agencja Telegraficzna.

Genewa, 22 września.

Szwajcarska Agencja Telegraficzna. Komisja rozbrojeniowa zgromadzenia Ligi Narodów przyjęła dzisiaj wieczorem rezolucję finlandzką, zwracającą się do rady Ligi Narodów z prośbą o polecenie odpowiednim komisjom kontynuowania badań nad planem finansowej pomocy zaatakowanym państwom.

Ostateczne opracowanie takiego planu ma być powierzone międzynarodowej konferencji rozbrojeniowej, bądź specjalnym konferencjom.

Ponadto komisja przyjęła sprawozdanie delegata Salvadora Guerrera, domagające się kontynuowania prac w sprawie zwołania wspólnej konferencji dla ustanowienia międzynarodowego układu o kontroli nad fabrykacją broni i amunicji.

Wielki zwolennik pokoju.



Frithjof Nanzen, norweski delegat w Genewie, wysunął projekt, dotyczący prawnego regulowania wszystkich sporów międzypaństwowych.

Nadrenja tematem rozmów.

Berlin, 22 września.

Telegram własny „Kurjera Łódzkiego”.

Pisma niemieckie donoszą o zaproszeniu przez min. Stressemana min. Brianda na śniadanie, podczas którego była rzekomo omawiana kwestja wcześniejszej ewakuacji Nadrenji.

Ze strony francuskiej podkreślano naciskiem, iż ewakuacja Nadrenji może być tylko uskuteczniiona na podstawie wzajemności, przyczem ma się na myśli spłaty rat w myśl planu Davesa.

„Information” zaprzecza, jakoby na tem śniadaniu poruszano jakiegokolwiek tematy polityczne.



KURJER SPORTOWY.

Przed Olimpiadą.

Według ostatnich informacji z międzynarodowego komitetu olimpijskiego, do programu zawodów lekkoatletycznych na igrzyskach IX Olimpiady w Amsterdamie zostały włączone zawody lekkoatletyczne pań w następujących konkurencjach: bieg na 200 i 800 mtr., skok wwyż i bieg rozstawny 4 razy po 100 mtr.

Możliwe, że program ten będzie rozszerzony. Nam chodziłoby o dysk, w którym Konopacka mogłaby zająć dwa pierwsze miejsca. Sprinterek bowiem o międzynarodowej klasie nie mamy. O słabych punktach kobiecej lekkoatletyki należałoby pomyśleć. Dobrą propagandę lekkoatletyki wśród kobiet prowadzi Związek Strzelecki, który do programu ogólnopolskich zawodów, włączył i lekkoatletykę kobiecą. Im więcej będzie takich zawodów, im szersze koła społeczeństwa będą zainteresowane sportem kobiecym, tem większa jest gwarancja, że talenty w rodzaju Konopackiej się znajdują, a na olimpiadę będziemy mieli drużynę zdolną z każdą tana zwycięsko walczyć.

Lacoste mistrzem Ameryki.

Mistrzostwo tenisowe Ameryki, w grze pojedynczej panów, rozgrywane w Forest-Hill, zakończyło się. Finał odbył się pomiędzy Francuzem Rene Lacoste i Amerykaninem Bill Tildenem. Przedstawiciel Francji, który zdobył ten tytuł w roku przeszłym, zatriumfował znów, bijąc Tildena w trzech setach, nie tracąc ani jednego (11:9, 6:3, 11:9).

Lacoste spotykał się trzy razy z Tildenem w tym sezonie i trzy razy został zwycięzcą: w zawodach międzynarodowych Saint-Cloud, w meczu finałowym o puchar Davisa i w końcu w finale mistrzostw Stanów Zjednoczonych w grze pojedynczej panów.

Ostatnie zwycięstwo stawia u szczytu tenis francuski, a zwłaszcza Lacoste'a, dzięki któremu zespół francuski mógł w tym roku zdobyć puchar Davisa.

Świetne zwycięstwo Wisły nad Fulgerulem (6:1).

W dniu wczorajszym gościła w Krakowie rumuńska drużyna Fulgerul, która przed kilku dniami pokonała reprezentację armii polskiej (5:4), a przedtem zwyciężyła Cracovię (3:1) i grała z Legią na remis (2:2).

Tym razem Rumuni zeszli z boiska pokonani, a to dzięki wspaniałej grze Wisły, która miała najlepszy dzień sezonu.

Do przerwy niewielka przewaga Wisły zamieniła się po przerwie w obłożenie bramki gości. Najlepsi w Fulgerulu bracia Tentzer, Barbu i Stanciu. Bramki dla Wisły zdobyli: Reyman I (4), Reyman III i Skóra, a dla gości — Tentzer I.

Sędziował p. Łaba. Widzów 1000. Brawo, Wisła!

Komunikat Zarządu

L. L. O. P. N. № 19

z dnia 23 września 1927 r.

1) Odwołuje się zawody o puchar w dniu 24/IX, między R.K.S. „Widzew” — Hakoah, gdyż Hakoah na ten dzień zawarł przedtem umowę na rozegranie zawodów z K. S. „Makabi” (Warszawa); wobec czego zawody powyższe przesuwają się na dzień 1 października r. b., boisko przy ul. Wodnej godz. 15 min. 30.

2) Na podstawie § 3 regulaminu rozgrywek o puchar i w związku z pktem 5 Komunikatu Zarządu L.L.O.P.N. Nr. 18 powierza się:

a) G.M.S. funkcję gospodarza na zawodach Unfon — W.K.S. i G.M.S. — Orkan w dniu 25 b. m., na boisku ŁKS.

b) P.T.C. funkcję gospodarza na zawodach P.T.C. — Ł.T.S.G. w dniu 25 b. m., boisko P.T.C. w Pabjanicach.

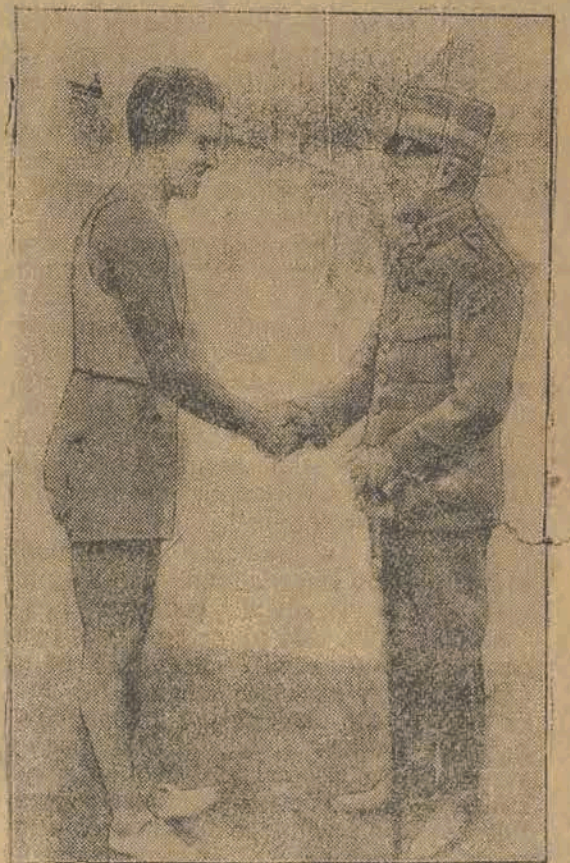
c) T.G.S. „Sokół” Zgierz funkcję gospodarza na zawodach Sokół — Pogon w dniu 25 b. m. na boisku Sokola w Zgierzu.

Do obowiązków gospodarza należy załatwienie wszelkich formalności związanych z urządzeniem zawodów, jak: kasa, bilety, afisze, wyznaczenie boiska i t. d. Bilety i cenniki na zawody za wyjątkiem Zgierza, wyda sekretariat L.L.O.P.N., ul. Piotrkowska 108, w dniu 24 b. m., godzina 19-ta, po które winni się przedstawić do P. T. C. i G. M. S. zgłoszyć.

3) Ustala się następujące ceny wstępu na zawody o puchar na dzień 25 b. m.: w Łodzi: trybuna 2 zł., wejściowe 1 zł., uczniowskie 50 gr., na prowincji: siedzące 1 zł., wejściowe 50 gr.

Zarząd L. L. O. P. N.

Z oficerskiego pięcioboju Niemcy --- Szwecja.



Podporucznik Thafelt (Szwecja) — zwycięzca w pięcioboju oficerskim, przyjmuje życzenia szwedzkiego attaché wojskowego.

Dr. Med. HELMAN,

ordynujący w chorobach uszu, nosa, gardła i krtani. Ul. Piotrkowska nr. 68. Telefon 12-20, powrócił i wznowił przyjęcia w godzinach od 10—12 w południe i od 5—7 wiecz.

RATUJCIE WŁOSY.

Nawet zupełnie łysi mogą odzyskać piękne włosy, używając balsamu na porost włosów, który zapobiega wypadaniu, niszczy łupież, usuwa swędzenie głowy i pobudza do życia obumarłe cebulki włosów, również krem przeciwko piegom który w kilka dni usuwa piegi, żółte plamy i inne nieczystości twarzy.

Do nabycia w Składzie Aptecznym

H. Hermałina, Piotrkowska 11.



W ubiegłą niedzielę odbyła się w Pradze Czeskiej olbrzymia manifestacja sportowców z całej republiki czeskosłowackiej. Celem manifestacji było wywarcie nacisku na sfery rządowe w kierunku wybudowania w Pradze stadionu sportowego. Na obrazku naszym widzimy członków znanego klubu sportowego „Sparta” w pochodzie.

EXPRESS HANDLOWY

„Kurjer Łódzki“.

Piątek, 23 września 1927 r.

„Kurjer Łódzki“.

NOWA ANGIELSKA USTAWA o obrocie towarowym i znakach towarowych.

ex) Zmierzch liberalizmu gospodarczego, któremu przed wojną hołdowała przeważna część państw europejskich, najczyściej zaobserwować możemy na przykładzie tego pur sang liberalnego przed wojną kraju i państwa t. i. Anglii. Potęga ekonomiczna Albionu i jego po dziś dzień wyjątkowo mocna pozycja w świecie gospodarczym nie pozwoliły wprowadzić na rozwielmożenie się w państwie wyspiarzy tym wszystkim ograniczeniom reglamentacyjnym, które na kontynencie tak wszechwładnie dziś formują międzynarodowy obrót towarowy. O ile jednak prestige „królowej mórz” wymagał zachowania tych pozorów utrzymania dawnego liberalizmu w dziedzinie stosunków handlowych, względy oportunistyczne nakazywały jej jednak wprowadzić widoczne różniczkowanie produktów krajowych od towarów importowanych, aby w ten sposób — uciekając się od swobodnego uznania obywateli, lecz jednocześnie ufając ich narodo-ekonomicznemu uświadomieniu — przeprowadzić faktyczną reglamentację towarów obcych nie tyle już na rynkach ile w poszczególnych gospodarstwach swego kraju. Jakoż cel ten istotnie W. Brytania osiągnęła wydaniem nowej ustawy o znakach towarowych i obrocie towarowym.

Wymieniona ustawa przewiduje szczegółowo całą procedurę jakiej podlegać mają towary zagraniczne jakoteż towary pochodzące z dominionów zanim staną się przedmiotem normalnego obrotu handlowego. Dość skomplikowane przepisy normują sposób wystawiania na sprzedaż oraz sprzedawania tych towarów w handlu hurtowym i detalicznym. O celu i doniosłości ustawy informuje nas pierwszy tej artykuł, który głosi:

Nie wolno w granicach W. Brytanii sprzedawać, wystawiać, ani oferować towarów importowanych, opatrzonej nie mówiącami, lub mocąciami wprowadzać w błąd znakami firmowymi, o ile na towarze obok oznaczenia firmy, lub znaku towarowego angielskiego przemysłowca względnie kupca, tudzież obok nazwy miasta czy miejscowości zjednoczonych królestw nie będzie umieszczony wyraźnie znaku pierwotnego pochodzenia towaru. Za znak pierwotnego pochodzenia będzie uważany: a) przy towarach zagranicznych napis: „Foreign”, b) przy towarach pochodzących z dominionów napis „Empire”, c) przy towarach, które zostały wyprodukowane w Anglii, a następnie wywiezione zagranicę lub do innej części brytyjskiego imperium dla uszlachetnienia, względnie jakiegokolwiek przeistoczenia — dokładne oznaczenie tegoż kraju, któreby niezależnie od napisów „Foreign” lub „Empire” uwidaczniało skomplikowany co do miejsca proces pozostawiania danego towaru.

Ustawodawca angielski nie poprzestął jednakże na wprowadzeniu ogólnikowej tylko normy, która i tak w samej swej treści byłaby dostatecznie rygorystyczna dla normalnego obrotu towarowego.

Omawiana ustawa składa się z dwóch głównych części: pierwsza z nich obejmuje drobiazgowo postanowienia, dotyczące przywozu różnych rodzajów towarów, druga zajmuje się specjalnie powołaniem do życia osobnych wydziałów oraz ustaleniem wytycznych, według których owe wydziały przeprowadzać mają wykonanie ustawy w praktyce. Wydziały te mają decydować, w jaki sposób należy zaopatrzyć znakami towary importowane, jaka funkcje mają w danych wypadkach spełniać — jako organy nadzorcze — władze gminne oraz jaka kara będzie

sprowadzało wszelkie uchybienie przepisów niniejszej ustawy. O drobiazgowości tych przepisów dać mogą pojęcie następujące postanowienia: Pozwala się handlującym załączać do ofert próbkę towarów nieopatrzonych znakami pierwotnego pochodzenia. Nie wolno jednakże równocześnie towarów tych w ofertach opisywać w ten sposób, iżby kupujący mogli fałszywie wnioskować, że mają do czynienia z towarami angielskimi. Wszystkie towary importowane, z wyjątkiem niektórych tylko towarów masowych, winny być opakowane. Z tego postanowienia wypływa konieczność unormowania kwestii opakowania etykietowego, kwestii przepakowywania i t. p. Przy tej sposobności np. zabronione zostało kupcom angielskim umieszczanie na towarze importowanym względnie jego opakowaniu swych znaków lub napisów firmowych przed uprzedzeniem nalożeniem znaku pierwotnego pochodzenia. Jeżeli importowany towar pakowany jest w paczki lub skrzynie kupiec angielski będzie mógł poprzestać na nalożeniu zwykłej banderoły czy nalepki przesyłkowej bez podania zawartości tych że paczek czy skrzyń, jednakże tylko w wypadkach gdy sam ich poprzestał przez charakterystyczne zszablonowanie go przez firmę nie będzie mógł naprowadzać myśli, o angielskim pochodzeniu towarów. Przy przepakowaniu towarów importowanych muszą być przestrzegane te same zasady. Umieszczenie znaku pierwotnego pochodzenia towaru obok firmy czy znaku sprzedawcy angielskiego staje się poprosu *conditio sine qua non* legalnego dostania się towaru importowanego w obrót handlowy. Od obowiązku tego zwolnione są tylko drobne towary reklamowe, jak np. notesiki, lusterka, scyzoryki i t. p., które nie są faktycznie towarem w ścisłym tego słowa znaczeniu. Pewne wyjątki dopuszczalne są również dla towarów, stanowiących materiał na opakowanie i etykiety dla produktów krajowych. Opakowanie zatem, choćby samo było zrobione z materiału zagranicznego, o ile dotyczy towaru krajowego, nie musi nosić na sobie znaku pierwotnego pochodzenia.

Ten ostatni wyjątek jednakże najskrajniej uwidacznia całą surowość zasady wprowadzonej przez nową ustawę. Jak już powyżej zaznaczyliśmy druga część ustawy zajmuje się samym sposobem wy-

konania tych nowych rygorów. W myśl niej mają zatem być powołane specjalne wydziały wykonawcze, każdy składający się z trzech do pięciu osób zupełnie nie zależnych, to znaczy niezainteresowanych osobiście w prowadzeniu przedsiębiorstwa handlowych. Wydziały owe będą miały za zadanie odpowiadać na różne pytania, stawiane im przez przemysłowców, kupców, stowarzyszenia, pracodawców i pracobiorców, gdy tylko będą oni mieli jakąkolwiek wątpliwość z dziedziny handlu towarami importowanymi. Do kompetencji wydziałów takich będzie należało określić samo rozmieszczenie na towarze znaków pierwotnego pochodzenia oraz ustalić moment, w którym bezwzględnie ma nastąpić sygnowanie towaru tymże znakiem. Posiedzenia wydziałów mają odbywać się publicznie; po każdym zaś posiedzeniu uchwały wydziałów winny być w osobnym sprawozdaniu przedstawiane rządowi, który na ich podstawie — o ile tylko będzie to leżało w interesie handlu angielskiego — wydawać będzie rozporządzenia szczegółowo normujące zastosowanie znaków pierwotnego pochodzenia do poszczególnych rodzajów towarów.

Największe znaczenie wydziałów ujawnia się jednak w tem ich uprawnieniu, że skoro bez żadnych wątpliwości ujawnione zostanie, iż w pewnych wypadkach ustawa nie może być wykonana bez trudności oraz, że interesy handlu brytyjskiego na tem bynajmniej nie ucierpią — mogą występować one z wnioskiem do Ministerstwa Handlu, aby to, odnośnie pewnych, ściśle określonych kategorii towarów, zawiesiło moc obowiązującą ustawy o znakach pierwotnego pochodzenia.

Wszelkie samowolne nieprzestrzeganie przepisów ustawy ścigać będzie na winnych za pierwszym razem karę 5 funtów, za każdym następnym 20 funtów, nie zależnie od kosztów postępowania i konfiskaty towaru.

W ten sposób Anglia dąży do wytworzenia na swoich rynkach jak najprzeżytszej sytuacji, w której nie tylko rząd, ale każdy uświadomiony obywatel kraju będzie mógł rozwijać w zakresie własnych wpływów gospodarczych żywą działalność nad ograniczeniem szkodliwego dla kraju nadmiernego importu towarów zagranicznych.

St. Głański.

Rola listów zastawnych w kredycie długoterminowym.

Warunki normalizacji stosunków kredytowych.

Dyrektor jednego z poważnych banków warszawskich, zapytany, co sądzi o naszej sytuacji kredytowej, oświadczył, że jak długo w Polsce niema **rozbudowanego kredytu długoterminowego**, nie może być mowy o normalizacji **stosunków** w dziedzinie kredytu krótkoterminowego. Opinia ta faktycznie bardzo głęboko sięga w prawdziwą przyczynę naszej dotychczas jeszcze niewyjaśnionej sytuacji kredytowej.

Przy obecnej ciasnocie pieniężnej o długoterminowych kredytach w ramach normalnych potrzeb nie może być mowy. Z tego też powodu czynność emisyjna tych instytucji, które zajmują się udzielaniem kredytów długoterminowych w formie obligacji czy listów zastawnych musi być siłą rzeczy bardzo ograniczona.

Ażebym czynność emisyjna instytucji takich, jak Bank Gospodarstwa Krajowego, Państwowy Bank Rolny, Tow. Kredytowego dla Przemysłu Polskiego, Tow. Kredytowego m. Warszawy, Tow. Kredytowe Ziemięskie czy im podobnych instytucji prowincjonalnych mogła się odpowiednio rozwinąć, muszą na rynku pieniężnym być wolne kapitały, szukające lokaty, a tych jest obecnie stosunkowo bardzo mało. W tym kierunku zmiany przynieść może tylko czas i ruch oszczędnościowy w społeczeństwie.

Chodzi jednak o to, aby przynajmniej w granicach, w jakich to jest tylko możliwe, ruch emisyjny podtrzymać i wpłynąć bodaj zachęcająco na te dotychczas nieliczne rzesze, niestroniące od lokat w papierach o stałym oprocentowaniu.

Nasze instytucje emitujące obligacje nie prowadzą dobrej polityki. Przeglądając cedulę giełdową, widzimy co następuje: 8 proc. listy zastawne Banku Gospodarstwa Krajowego i Państwowego Banku Rolnego, opiewając na złote w złocie, notują 92 proc., 8-proc. listy zastawne Tow. Kredytowego dla Przemysłu Polskiego w funtach ang. 86 proc., 8 proc. listy zastawne Tow. Kred. m. Warszawy złotowe 73 proc., listy zastawne Tow. Kred. Ziemięskiego złotowe 77 proc. Z tych kilku danych widzimy, że przy równym oprocentowaniu walorów, nie różniących się od siebie znacznie co do pewności lokaty, kursy poważnie odbiegają od siebie. Widać więc, że instytucje nie jednomyślnie opiekują się swoimi walorami.

Banki państwowe utrzymują słabe od dłuższego czasu swoje listy zastawne przy kursie 92 i to zarówno w placeniu jak w żądaniu, jest to polityka bardzo rozsądna, bo zachęca silnie do lokaty. Nie wolno nam zapominać o tem, że przy lokowaniu pieniędzy w papierach wartościowych prócz oprocentowania i pewności lokaty bardzo ważną rolę odgrywa to, czy papier można w każdej chwili zrealizować, bo tylko w takim wypadku papier znajdzie zawsze chętnych nabywców. A to, że nie dopuszcza się do obniżenia kursu, wyklucza zupełnie ryzyko i ma wpływ bardzo dodatni.

Weźmy jednak przykład inny. Tow. Kred. dla Przemysłu Polskiego zdając sobie sprawę z małej pojemności naszego rynku, każde udzielenie kredytu uzależnia od zapewnienia sobie przez klienta placement dla odnośnej ilości listów zastawnych bezpośrednio, czy też za pośrednictwem jakiegoś bankiera, upewniając się równocześnie i co do kursu. Ta ostrożna polityka emisyjna tej instytucji nie wpływa wprawdzie na duży rozwój bazy kredytowej, ale chroni biorącego kredyt od dużych strat, a co zatem idzie wygórowanego oprocentowania faktycznie uzyskanej sumy. Tow. Kred. Ziemięskie załatwia te sprawy w ten sposób, że papiery wszystkie lokuje za pośrednictwem jednego z banków po kursie możliwie niezmiennym, co też poniekąd można uznać za dobre, jakkolwiek klient, o ile nie chce stracić na kursie, narażeni są na pewne biurokratyczne załatwienie sprawy w kolejkę.

Najgorzej jednak ma się sprawa z listami zastawnymi Tow. Kred. m. Warszawy, które zupełnie się nimi nie interesuje. Wynikiem tego papier 8-procentowy notuje 73 proc., a nie ulega wątpliwości, że gdyby większą ilość należało zrealizować, kurs łatwo mógłby się jeszcze dalej obniżyć. Jak widać, dużą rolę gra technika.

Jeżeli nam ktoś powie, że duża rozbieżność kursowa między papierami złotowymi a papierami w walucie złotej istnieje li tylko dlatego, że ogół odnosi się jeszcze z pewną rezerwą do walorów złotych, z powodu braku zaufania do obecnego kursu złotego, to musimy powiedzieć, że w dzisiejszych warunkach ryzyko nie jest tak wielkie, aby opłacać aż tak wysoką premją. Wina leży więc przedewszystkiem w nierównomiernym odnoszeniu się instytucji emisyjnych do swoich walorów.

Dr. A-s.

Przeznaczenie weksli łódzkich w markach niem. firmy angielskiej.

Orzeczenie Sądu Apelacyjnego w Warszawie.

Firma angielska Schunk et Co w Bradfordzie wytoczyła powództwo masę upadłości R. Brudziński i S-ka o zasądzenie 10.131 marek niemieckich, czyli 24123 zł. z różnicą kursu w dniu zapłaty. Na sumę tę złożyły się pozycje: faktury na 1946 marek przedwojennych, weksel na 4142 marek, koszty 50 marek oraz 3991 marek jako odsetki za okres 10 lat i 10 miesięcy.

Ze strony firmy łódzkiej syndyk masy upadłościowej domagał się przyjęcia należności firmy angielskiej w wysokości 10 proc., tak, jak to przewiduje ustawa waloryzacyjna w Polsce. Przedstawiciele firmy angielskiej domagali się waloryzacji na 100 proc., a mianowicie przeliczenia tej należności w przedwojennych markach niemieckich, na obecnie obowiązującą w Niemczech walutę.

Sąd Okręgowy w Łodzi wydał w tej sprawie bardzo ciekawe orzeczenie, a mianowicie uznał rachunek faktury, kosztów i weksel, a odrzucił żądanie przyznania odsetków za wymieniony okres. Przedstawiciele masy upadłości złożyli apelację, opierając się na tem, że weksel, który wystawiony był w markach niemieckich w Anglii w maju 1914 r., a płatny w Berlinie w październiku tego roku, może być przeliczony tylko na 10 proc.

Sąd Apelacyjny orzekł, że zobowiązania upadłej firmy w obecnej walucie i płatnej w niej nie podlegają ogólnym rozporządzeniom waloryzacyjnym i wyrok Sądu Okręgowego w Łodzi zatwierdził. (e)

Z RADY GIELDY PIENIĘŻNEJ W ŁÓDZI.

Rada Giełdy Pieniężnej w Łodzi za naszem pośrednictwem podaje do wiadomości, iż od 1 września r. b. odbywają się co dzieńne zebrania giełdowe zaś w soboty jak dawniej, od godz. 12—1 po poł.

NOTOWANIA ZŁOTEGO POLSKIEGO w dniu 22 września 1927 roku.

Londyn za 1 funt szterl. 43.50. Za 100 złotych: Zurych 58, Berlin 46.825—47.225, wyplaty teleg. na Warszawę 46.90 — 47.10. Gdańsk 57.58 — 57.72, wyplaty na Warszawę 57.53 — 57.67, Wiedeń czeki 79.08—79.36, Praga 377.30.

DOLAR W ŁÓDZI.

Na wczorajszym rynku prywatnym w Łodzi w godzinach wieczornych dolar kształtował się po kursie 8.92 w żądaniu i 8.91 w płaceniu.

Tendencja bez zmiany. Obroty małe.

GIELDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 22 września (Pat.)

Notowania oficjalne.

Gotówka:

Dolary 8.91 — 8.93 — 8.89

Czeki:

Holandja 358.55

Londyn 43.51 i pół

N. York 8.93

Paryż 35.09 i pół

Praga 26.51

Szwajcaria 172.47

Wiedeń 126.06

Włochy 48.78

Sztokholm 240.70

PAPIERY PAŃSTWOWE I LISTY ZASTAWNE.

Dolarówka 59.20

8-proc. pożyczka konwersyjna 99.50

Pożyczka dolarowa 84.—

10-proc. pożyczka kolejowa 102.50

5-proc. pożyczka konwersyjna 62.—

5-proc. pożyczka konwersyjna kolejowa 58.—

8-proc. listy B-ku Gosp. Krajowego i Rolnego po 92.—

4 i pół proc. listy zastawne ziemskie

zł. 56.25, 56.75, 56.65

8-proc. listy zastawne m. Warszawy zł. 73.75, 74.50
5-proc. listy zastawne m. Warszawy zł. 62.50
4 i pół proc. listy zastawne m. Warszawy zł. 59.—
8-proc. listy zastawne m. Kąsisa 65.—

AKCJE.

Notowano w złotych.

Bank Dyskontowy 133.50
Bank Polski 139.—, 140.—, 139.25
Bank Zachodni 22.50
Bank Handlowy 123.—
Bank Przem. Lwów 105.—
Bank Zarobkowy 84.—, 84.50
Elektr. w Dąbrowie 72.—
Cukier 4.90, 5.—, 4.93
Węgiel 96.—, 95.—, 95.70
Firley 52.—
Lilpop 30.—, 30.50, 29.85
Norblin 200.—, 205.—
Parowozy 53.—
Starachowice 65.—, 65.50, 65.—
Borkowski 3.90
Gostawice 73.—
Nobel 48.—, 47.50
Modrzejów 98.80
Ostrowieckie 96.—, 95.—
Rudzki 58.—
Zawiercie 35.25, 34.75

GIELDA LONDYŃSKA.

Londyn, 22 września (PAT)

Notowania końcowe.

New-Jork	4,86	Holandja	12,13 ^{1/2}
Francoja	124,02	Belgia	34,93 ^{1/2}
Włochy	89,30	Niemcy	20,41
Szwajcaria	26,23 ^{1/4}	Hiszpanja	27,76
Portugalia	2,44	Dania	18,16
Szwecja	10,09	Norwegja	18,43
Praga	164,12	Helsingfors	193,00
Wiedeń	34,61	Warszawa	48,50

GIELDA PARYSKA.

Paryż, 22 września (PAT).

Notowania końcowe.

Londyn	124,02	N. Jork	25,49
Belgia	355,00	Hiszpanja	445,25
Włochy	188,85	Rumunja	15,90
Szwecja	686,75	Szwajcaria	491,35
Niemcy	607,50	Holandja	1023,00
Praga	75,70		

Niemiecki bilans płatniczy

za pierwsze półrocze 1927 r.

ex) Niemiecki państwowy urząd statystyczny ogłasza w ostatnim zeszycie „Wirtschaft u. Statistik“ bilans płatniczy Niemiec za pierwsze półrocze 1927 r.

Kilka cyfr z zestawienia tego przytoczamy:

Obieg banknotów w Rzeszy osiągnął sumę 4 miliardów mk., na co istnieje pokrycie w złocie w wys. 1.600 milj. t. i. 40 procent sumy obiegowej.

W okresie 6 miesięcy tytułem świadczeń wypłacono 3.269 milj. mk.

Pożyczek publicznych długoterminowych udzielono 3.579 milj. mk.

Amortyzacja i nadprogramowe wpłaty pożyczek zagranicznych 168 milionów. Obrót handlowy łączny po stronie pasywnej 37.840 milj. — po stronie aktywnej 33.029 milj. co daje saldo — 4.811 milj. mk.

W budżecie tym uderza wielka pasywność bilansu handlowego.

Gazeta Handlowa B. T. podkreśla pogorszenie się bilansu w porównaniu z ubiegłymi trzema latami.

Według przypuszczeń budżet zamknięty będzie za rok bieżący passywnym saldem w wysokości 4,3 miliardów. (W roku 1926 — tylko 114 milionów, w r. 1925 — 3,9 miljarda i w r. 1924 — 2,4 miljarda mk. deficytu).

Statystyczny urząd wyjaśnia, iż szczegółowe i precyzyjne opracowanie bilansu jest narazie niemożliwe.

Ze swej strony Gaz. Handl. wyraża życzenie, by Państw. Urz. Statystyczny bardziej wyczerpująco, niż dotychczas podawał źródła i podstawy swoich obliczeń, gdyż tylko wówczas można wytworzyć sobie obraz, jak dalece obliczenia mogą być rzeczywista podstawa do dyskusji. Dziś ocena wielu pojedynczych cyfr jest niemożliwa.

W SALACH GRAND-KINA
TEATR REWJI
MIRAŻ

Pożegnalny program obecnego zespołu! Od piątku d. 23 do 30 wrz. wł. wystawiona będzie rewja pióra Edwarda REJA
„Niech żyje humor“
poświęcona niefrasobliwej wesołości.

W PROGRAMIE:
„OSTATNIE 2 ŻŁ.“ akces w 1 odsłone, bomba śmiechu.
„U WRÓŻKI“ niezamowita scenka charakterystyczna (nieustanny śmiech) ndr. pp. Żwirskiej i Reja.
„CZŁOWIEK TO ZWIERZE“ wokalna inscenizacja z uds. „Osta“, kosa i świni w postaciach ludzkich.
OLA ŻARSKA piosenki wesołe i pikantne
DUET ŻWIRSKICH odwzajemnia scenkę p. t. „WSPÓLNA ŻONA“.

EDWARD REJ wypowie tragicomiczną recytację p. t. „SKROMNY EDZIO“.
IRENA KARSKA znakomita śpiewaczka w swoim oryginalnym repertuarze.
DUET MELERWIL tańce ekscentryczne
JÓZEF MANOLI słynny imitator.
? 4 GIRLS ?
Anons! Od 1 października ka gościnne występy nowo zaangażowanego zespołu pierwszorzędnych sił kabaretowych.
Kierownik art.-lit. EDWARD REJ.

Perlmuttera Ultramaryna
jest bezwzględnie najlepszą i najwydatniejszą farbą do białiny, wapna i celów malarskich. Odmierzona na wystawach w Brukseli i Mediolanie złotymi medalami.
Wszędzie do nabycia!

Nauczycielka muzyki
z konserwatorium zagranicznego udziela gruntownej nauki na fortepianie. Zapisy przyjmuje w poniedziałki i czwartki od 3—4 po poł. Woleńska 139, front mieszk. 7.

Mieszkanie
składające się z 6 pok. i kuchni, z elektr. oświetl., z domem gospodarczym od zaraz do wynajęcia.
10 minut od przyst. tramw. K.E.L.
Wiadomość tel. 20-52.

Dr. med.
Ignacy Margolis
Al. Kościuszki Nr. 18
choroby oczu
powrócił
przyjmuje 12 — 2 i 7—8.

Lekarz-Dentysta
WAJNER
Piotrkowska 73
powrócił.

Zastrzeżenie.
3 weksle, 1) na zł. 412 gr. 80, platny 15.X.27 r. wystawca M. Mindykowski w Jarosławie, na zlecenie H. Wleśnickiego i Sz. Sztrauburgiera. 2) na zł. 500 platny 19.XII.27 r. wystawca Lomnitz Nast. Właz. Stan. Prieba w Król.-Hucie, na zlecenie firmy Schiebt i Kahler. 3) na zł. 500 platny 24.XII.27 r. wystawca Lomnitz Nast. Właz. Stan. Prieba w Król.-Hucie, na zlecenie firmy Schiebt i Kahler, zaopatrzone moim żyrem, sgnięty i ostrzeżenie przed nabyciem ta howych.
Int. J. H. B. Teape Łódź, ul. Kopernika 40

Dr. **LAICHTER**
Konstantynowska Nr. 9
Tel. 49-66.
Stomatolog
Chor. szcęk, dąsł. podniebienia — zębodołów i t. p. — Od 1 1/2—5. W niedzielę i święta 9-11.

GABINET
Lekt.-Dentus. TONDOWSKA
51 Główna 51
LECZENIE i plombowanie zębów.
ZĘBY sztuczne na podniebieniu i bez podniebienia. Korony złote i plat. nowe. Mostki złote częściowe.

Dr. med.
Rapeport
ni. Dr. Harutowicza 25 (Dzielnia) Tel. 44-10, choroby nerek, pęcherza i dróg moczowych. Przyjmuje od 6—8.

Dr. med.
PRYBULSKI
powrócił
choroby skórne weneryczne i moczopłciowe.
(Leczenie światłem Lampa kwarcowa) promieniami Roentgena od 9—2 i od 4—8, 4—5 dla pań oddz. poczekalnia.
Zawadzka nr. 1.

Dr. med.
EKKERT
powrócił.
Kilńskiego 145
„ przy Głównaj : choroby weneryczne, skórne i dróg moczowych przyjmuje od godz. 12—1 1/2 od godz. 6 1/2—8 1/2.

Dr. med.
H. LUBICZ
Cegielniana 43 — tel. 41-32. — Specjalista chorób skórnych, wenerycznych i moczopłciowych. Leczenie szt. słońcem wyżywnem. Przyjmuje od godz. 8—10 i 5—8

Dr. med.
Heller
Choroby skórne i weneryczne. Przyjmuje od godz. 1—2 i 4—8
Sienkiewicza 52 róg Nawrot
Dla niezamożnych
Ceny leczenia

Pies
8 miesięczny buldog angielski — czystej rasy, biały w ciemne łaty do sprzedania, ulica Składowa 26, m. 3.

Iskraz - Dentysta
Wajner
Piotrkowska 73
Specjalność usuwanie zębów zupełnie bez bólu.
Zęby sztuczne.

Dr. med.
P. BRAUN
Południowa 23
Specjalista Chorób skórnych i wenerycznych i moczopłciowych. Leczenie światłem Lampa kwarcowa. Przyjmuje 9 do 11 i od 5—8 wiecz.

Dr. med.
Rapeport
ni. Dr. Harutowicza 25 (Dzielnia) Tel. 44-10, choroby nerek, pęcherza i dróg moczowych. Przyjmuje od 6—8.

TYLKO
9 Piotrkowska 9
p. front. tel. 47-09
J. NASIELSKI
POLECA:
WIELKI WYBÓR
MEBLI
Po cenach konkurencyjnych
Na najdogodniejszych warunkach
UWAGA: Żadnej filij nie posiadam.

SZKŁO OKIENNE
ornamentowe, surowe oraz szklenie budowli — po cenach niżej konkurencyjnych
J. Olejniczak, Główna Nr. 14.
UWAGA: Sąd inspektowy w wielkim wyborze.

Lecznica chorób zębów
Lekarza-dentysty H. PRUSS
145. Piotrkowska 145.
Plombowanie oraz wprawianie zębów
Ceny niskie - podług taksy.

Odpis Sprawa K. 1401/1927 r. Wyrok w Imieniu Rzeczypospolitej Polskiej!

Dnia 8 września 1927 r. Sąd Pokoju dla spraw o lichwę woj. w Łodzi. Obecni: Sędzia Kopa-

Ernestynę Frank za pobranie o- czywiście nadmiernej ceny za kar- toffe skazać na grzywnę stu zło- tych z zamianą w razie nieścią- galności na karę aresztu przez 2 tygodnie oraz na zapłacenie opła- ty sądowej dziesięć złotych.

Sędzia Pokoju: (-) Kopaczewski. Za zgodność: w/z. Sekretarz Sądu: (podp. nieczytelny).

Odpis Sprawa K. 1400/1927 r. Wyrok w Imieniu Rzeczypospolitej Polskiej!

Dnia 8 września 1927 r. Sąd Pokoju dla spraw o lichwę woj. w Łodzi. Obecni: Sędzia Kopa- czewski rozpoznawszy sprawę przeciwko oskarżonemu Adamowi Ko- tusowi na mocy art. 119, 122, 123 U.P.K. i art. 19 cz. I ust. o lichwie postanawia:

Adama Kotusa za pobranie nad- miernych cen za II gatunku siana skazać na grzywnę stu złotych z zamianą w razie nieściągalności na karę aresztu przez 2 tygodnie — oraz na zapłacenie opłaty sądo- wej dziesięć złotych.

Sędzia Pokoju: (-) Kopaczewski. Sekretarz Sądu: (-) S. Ostrowski.

Lekcji angielskiego i korespondencji handlowej adziela Berta Ickezonówna

Wielki wybór Towarów fabr. Leonhardta na gar- nitury, palta i jesionki Nowości na suknie i palta damskie Jedwabie gładkie i w deseń Resztki na palta dzieciinne. HURT i DETAL. Edmund Wasilewski Piotrkowska 152.

A. SZWARC Skład węgla, drzewa i koksu ul. Kolejna Nr. 2a. Tel. 16-14 (dawniej Matyszek)

Dr. med. J. Bette, choroby wewnętrzne i dzieci powrócił, Piotrkowska 6. telef. 44-95, przyjmuję od 8-11 i od 4-6 po poł.

FRANCKA Przymieszka do kawy w pudełkach niezrównana w dobroci smaku i aromacie!

Jak przyjemnie pachnie bielizna, jeśli pierze się ją znaniem i dobrem „mydłem Kolontay z pralką”.

Syndycy Tymczasowi Masy Upadłości: „Warszawski Bank Zjednoczony” Spółka Akcyjna w Warszawie

zawiadamiają, że Sąd Okręgowy w Warszawie, decyzją z dnia 20 lipca 1927 r. wyznaczył stosownie do art. 511 Kod. Handl. czteromiesięczny termin ostateczny dla sprawdzenia wierzytelności wyżej wymienionej masy upadłości.

Warszawa, dn. 31 sierpnia 1927 r. Syndycy tymczasowi: (-) Lucjan Alfberg Adwokat (-) Wacław Minkiewicz Adwokat.

Zawiadomienie.

Niniejszym komunikujemy, że otworzyliśmy przy ulicy Kilińskiego 163 pod firmą L. Szykier i D. Borzekowski skład drzewa budulcowego, stolarskiego, opało-

OGŁOSZENIA DROBNE. po 10 groszy za wyraz. Dla poszukujących pracy 5 groszy za wyraz. Najmilsze ogłoszenie 50 groszy.

- Mebłe solidne i tanie poleca Stolarska. — ul. Orła nr. 23. 6202
Klepek spoiwycy wraz z mieszka- niem (dwa pokoje i kuchnia) w śródmieściu z powodu zmiany interesu do sprzedania. Wiado- mość Główna Nr. 9, w prasie.
Klepek kolonialny z ładnym urządze- niem natychmiast do sprzedania. — Wiado- mość w adm. „Kurjera Łódzkiego” 7033
Klepek wyjazdu tanio sprzedam: duży oleander i kaktusy — para- wan trawinowy, rogi telenie, stół, krzesła, kanapa carato- wa. Do soboty od 12-15 i 18-20, ul. Kopernika 50, pra- wa oficyna. 7025
Węgar śliczny o- kładki, stół, ka- napek sprzedam ta- nio. Sienkiewicza 59, m. 42. 7055
Mam do oddania 30 wagonów drzewa opałowego rozdobionego we wiązkaach 25-30 cm. x 40 cm (ewentual- ne zapotrzebowania skierować pod Jan Piotrowski. — Hotel Menopol Poznań. 4911
Na wypłatę Ele- gancie damskie płaszcz i swetry Rubaszkin. Kili-ńskiego 44.
Na wypłatę Dam- ska, męska bie- lizna, pończochy, — skarpetki, parasolki Leon Rubaszkin. Ki- lińskiego 44. 4892
Na wypłatę Jed- wabne, wełniane i bawełniane towa- ry. Leon Rubasz- kin. Kilińskiego 44
Głoszenie. Do sprzedania w mieście Szadku, przy ul. Kościelnej dom murowany o 6 pokojach, z za- budowaniami pod- wórzoweml, cały wolny, nadejający się najkade przedsię- biorstwo handlowe tuż przy rynku, — grantownie odresta- rowany. Cena bar- dzo przystępna. — Józef Szymański. 7051
Sprzedam dwa do- my z budynka- mi gospodarczymi, elektryczność, o- gród owocowy jed- nomorcowy, rzecz- ka. Pray samym tramwaju. — Ruda Pabjanicka, — drugi dom od przystanku „Stara Karczma” Piotrkowska 8. 7059
Klepek spożywczy z mieszka- niem (dwa pokoje i kuchnia) w śródmieściu z powodu zmiany interesu do sprzedania. Wiado- mość Główna Nr. 9, w prasie.
Klepek kolonialny z ładnym urządze- niem natychmiast do sprzedania. — Wiado- mość w adm. „Kurjera Łódzkiego” 7033
Klepek wyjazdu tanio sprzedam: duży oleander i kaktusy — para- wan trawinowy, rogi telenie, stół, krzesła, kanapa carato- wa. Do soboty od 12-15 i 18-20, ul. Kopernika 50, pra- wa oficyna. 7025
Węgar śliczny o- kładki, stół, ka- napek sprzedam ta- nio. Sienkiewicza 59, m. 42. 7055
Mam do oddania 30 wagonów drzewa opałowego rozdobionego we wiązkaach 25-30 cm. x 40 cm (ewentual- ne zapotrzebowania skierować pod Jan Piotrowski. — Hotel Menopol Poznań. 4911
Na wypłatę Ele- gancie damskie płaszcz i swetry Rubaszkin. Kili-ńskiego 44.
Na wypłatę Dam- ska, męska bie- lizna, pończochy, — skarpetki, parasolki Leon Rubaszkin. Ki- lińskiego 44. 4892
Na wypłatę Jed- wabne, wełniane i bawełniane towa- ry. Leon Rubasz- kin. Kilińskiego 44
Głoszenie. Do sprzedania w mieście Szadku, przy ul. Kościelnej dom murowany o 6 pokojach, z za- budowaniami pod- wórzoweml, cały wolny, nadejający się najkade przedsię- biorstwo handlowe tuż przy rynku, — grantownie odresta- rowany. Cena bar- dzo przystępna. — Józef Szymański. 7051
Sprzedam dwa do- my z budynka- mi gospodarczymi, elektryczność, o- gród owocowy jed- nomorcowy, rzecz- ka. Pray samym tramwaju. — Ruda Pabjanicka, — drugi dom od przystanku „Stara Karczma” Piotrkowska 8. 7059
Klepek spożywczy z mieszka- niem (dwa pokoje i kuchnia) w śródmieściu z powodu zmiany interesu do sprzedania. Wiado- mość Główna Nr. 9, w prasie.
Klepek kolonialny z ładnym urządze- niem natychmiast do sprzedania. — Wiado- mość w adm. „Kurjera Łódzkiego” 7033
Klepek wyjazdu tanio sprzedam: duży oleander i kaktusy — para- wan trawinowy, rogi telenie, stół, krzesła, kanapa carato- wa. Do soboty od 12-15 i 18-20, ul. Kopernika 50, pra- wa oficyna. 7025
Węgar śliczny o- kładki, stół, ka- napek sprzedam ta- nio. Sienkiewicza 59, m. 42. 7055
Mam do oddania 30 wagonów drzewa opałowego rozdobionego we wiązkaach 25-30 cm. x 40 cm (ewentual- ne zapotrzebowania skierować pod Jan Piotrowski. — Hotel Menopol Poznań. 4911
Na wypłatę Ele- gancie damskie płaszcz i swetry Rubaszkin. Kili-ńskiego 44.
Na wypłatę Dam- ska, męska bie- lizna, pończochy, — skarpetki, parasolki Leon Rubaszkin. Ki- lińskiego 44. 4892
Na wypłatę Jed- wabne, wełniane i bawełniane towa- ry. Leon Rubasz- kin. Kilińskiego 44
Głoszenie. Do sprzedania w mieście Szadku, przy ul. Kościelnej dom murowany o 6 pokojach, z za- budowaniami pod- wórzoweml, cały wolny, nadejający się najkade przedsię- biorstwo handlowe tuż przy rynku, — grantownie odresta- rowany. Cena bar- dzo przystępna. — Józef Szymański. 7051

Generalny zastępca na m. Łódź: S. B. Redlic. — Łódź, Pomorska 19.

- poszukuje pokoju umeblowanego w śródmieściu. — Oferty sub „B.Z.S.” do adm. „Kurjera Łódzkiego”.
Kolejka panna do pracowni sukien potrzebna Gdańska 12, m. 27, oficyna, w godz. 4-5 p. p.
Poszukiwane Kuryerka manie- rzystka poszukuje pracy. Łaskawa zgł. w „Kurjerze Łódzkim” sub „Dla przyjeźdźcy” 7054
Inteligentna panien- ka z prowincji, — która ukończyła kurs frambrowsko-wy chowawczy poszu- kuje osady do dzie- ci. Wiado- mość ul. Przejąd 27 w skle- pie. 7065
Kolejowa, szykow- na, wykwalifiko- wana — poszukuje pracy. — Łaskawa zgłoszenia pod „Młoda” 7011
Posady i prace. Zaofiarowane. Ekspedjentka do pracowni sukien i okryć potrzebna. Reflektuje się tylko na sily wykwalifiko- wane. Gdańska 12, m. 27, oficyna, w godz. 4-5 p. p.
Modelka do salonu sukien i okryć potrzebna. Gdańska 12, m. 27, oficyna, w godz. 4 do 5 pd.
Potrzebny zdolny podreżny kraw- ciecki Lutomierski, Klinowski Walenty. 7000
Potrzebna ekped- jentka do sklepa maślarskiego. Oferty do adm. „Kurje- ra” pod „Ekped- jentka”. 7007
Potrzebna solidna dziewczyna do służby. Wiado- mość Konstanytnowska 17, prawa oficyna, m. 10. 7071
Przedstawiciele ma- jący styczność z rolnikami, poszu- kiwani. Warszawa Szczygła 3/5, Zumbach,
potrzebna wykwalifikowana niania do noworodka. Ki- lińskiego 44 m. 29. 7064
dolna panna do pracowni sukien potrzebna Gdańska 12, m. 27, oficyna, w godz. 4-5 p. p.
Poszukiwane Kuryerka manie- rzystka poszukuje pracy. Łaskawa zgł. w „Kurjerze Łódzkim” sub „Dla przyjeźdźcy” 7054
Inteligentna panien- ka z prowincji, — która ukończyła kurs frambrowsko-wy chowawczy poszu- kuje osady do dzie- ci. Wiado- mość ul. Przejąd 27 w skle- pie. 7065
Kolejowa, szykow- na, wykwalifiko- wana — poszukuje pracy. — Łaskawa zgłoszenia pod „Młoda” 7011
Posady i prace. Zaofiarowane. Ekspedjentka do pracowni sukien i okryć potrzebna. Reflektuje się tylko na sily wykwalifiko- wane. Gdańska 12, m. 27, oficyna, w godz. 4-5 p. p.
Modelka do salonu sukien i okryć potrzebna. Gdańska 12, m. 27, oficyna, w godz. 4 do 5 pd.
Potrzebny zdolny podreżny kraw- ciecki Lutomierski, Klinowski Walenty. 7000
Potrzebna ekped- jentka do sklepa maślarskiego. Oferty do adm. „Kurje- ra” pod „Ekped- jentka”. 7007
Potrzebna solidna dziewczyna do służby. Wiado- mość Konstanytnowska 17, prawa oficyna, m. 10. 7071
Przedstawiciele ma- jący styczność z rolnikami, poszu- kiwani. Warszawa Szczygła 3/5, Zumbach,
poszukuje pokoju umeblowanego w śródmieściu. — Oferty sub „B.Z.S.” do adm. „Kurjera Łódzkiego”.
Kolejka panna do pracowni sukien potrzebna Gdańska 12, m. 27, oficyna, w godz. 4-5 p. p.
Poszukiwane Kuryerka manie- rzystka poszukuje pracy. Łaskawa zgł. w „Kurjerze Łódzkim” sub „Dla przyjeźdźcy” 7054
Inteligentna panien- ka z prowincji, — która ukończyła kurs frambrowsko-wy chowawczy poszu- kuje osady do dzie- ci. Wiado- mość ul. Przejąd 27 w skle- pie. 7065
Kolejowa, szykow- na, wykwalifiko- wana — poszukuje pracy. — Łaskawa zgłoszenia pod „Młoda” 7011
Posady i prace. Zaofiarowane. Ekspedjentka do pracowni sukien i okryć potrzebna. Reflektuje się tylko na sily wykwalifiko- wane. Gdańska 12, m. 27, oficyna, w godz. 4-5 p. p.
Modelka do salonu sukien i okryć potrzebna. Gdańska 12, m. 27, oficyna, w godz. 4 do 5 pd.
Potrzebny zdolny podreżny kraw- ciecki Lutomierski, Klinowski Walenty. 7000
Potrzebna ekped- jentka do sklepa maślarskiego. Oferty do adm. „Kurje- ra” pod „Ekped- jentka”. 7007
Potrzebna solidna dziewczyna do służby. Wiado- mość Konstanytnowska 17, prawa oficyna, m. 10. 7071
Przedstawiciele ma- jący styczność z rolnikami, poszu- kiwani. Warszawa Szczygła 3/5, Zumbach,
poszukuje pokoju umeblowanego w śródmieściu. — Oferty sub „B.Z.S.” do adm. „Kurjera Łódzkiego”.
Kolejka panna do pracowni sukien potrzebna Gdańska 12, m. 27, oficyna, w godz. 4-5 p. p.
Poszukiwane Kuryerka manie- rzystka poszukuje pracy. Łaskawa zgł. w „Kurjerze Łódzkim” sub „Dla przyjeźdźcy” 7054
Inteligentna panien- ka z prowincji, — która ukończyła kurs frambrowsko-wy chowawczy poszu- kuje osady do dzie- ci. Wiado- mość ul. Przejąd 27 w skle- pie. 7065
Kolejowa, szykow- na, wykwalifiko- wana — poszukuje pracy. — Łaskawa zgłoszenia pod „Młoda” 7011
Posady i prace. Zaofiarowane. Ekspedjentka do pracowni sukien i okryć potrzebna. Reflektuje się tylko na sily wykwalifiko- wane. Gdańska 12, m. 27, oficyna, w godz. 4-5 p. p.
Modelka do salonu sukien i okryć potrzebna. Gdańska 12, m. 27, oficyna, w godz. 4 do 5 pd.
Potrzebny zdolny podreżny kraw- ciecki Lutomierski, Klinowski Walenty. 7000
Potrzebna ekped- jentka do sklepa maślarskiego. Oferty do adm. „Kurje- ra” pod „Ekped- jentka”. 7007
Potrzebna solidna dziewczyna do służby. Wiado- mość Konstanytnowska 17, prawa oficyna, m. 10. 7071
Przedstawiciele ma- jący styczność z rolnikami, poszu- kiwani. Warszawa Szczygła 3/5, Zumbach,
poszukuje pokoju umeblowanego w śródmieściu. — Oferty sub „B.Z.S.” do adm. „Kurjera Łódzkiego”.
Kolejka panna do pracowni sukien potrzebna Gdańska 12, m. 27, oficyna, w godz. 4-5 p. p.
Poszukiwane Kuryerka manie- rzystka poszukuje pracy. Łaskawa zgł. w „Kurjerze Łódzkim” sub „Dla przyjeźdźcy” 7054
Inteligentna panien- ka z prowincji, — która ukończyła kurs frambrowsko-wy chowawczy poszu- kuje osady do dzie- ci. Wiado- mość ul. Przejąd 27 w skle- pie. 7065
Kolejowa, szykow- na, wykwalifiko- wana — poszukuje pracy. — Łaskawa zgłoszenia pod „Młoda” 7011
Posady i prace. Zaofiarowane. Ekspedjentka do pracowni sukien i okryć potrzebna. Reflektuje się tylko na sily wykwalifiko- wane. Gdańska 12, m. 27, oficyna, w godz. 4-5 p. p.
Modelka do salonu sukien i okryć potrzebna. Gdańska 12, m. 27, oficyna, w godz. 4 do 5 pd.
Potrzebny zdolny podreżny kraw- ciecki Lutomierski, Klinowski Walenty. 7000
Potrzebna ekped- jentka do sklepa maślarskiego. Oferty do adm. „Kurje- ra” pod „Ekped- jentka”. 7007
Potrzebna solidna dziewczyna do służby. Wiado- mość Konstanytnowska 17, prawa oficyna, m. 10. 7071
Przedstawiciele ma- jący styczność z rolnikami, poszu- kiwani. Warszawa Szczygła 3/5, Zumbach,

Table with 3 columns: Konto cke, CENY PRENUMERATY, CENY OGŁOSZEŃ MIEJSCOWYCH. Includes subscription rates and ad prices.

Redaktor Naczelny: Czesław Gumkowski. Odbito we własnej drukarni ul. Zawadzka Nr. 1. Wydawca: Jan Szymankowski. s upoważnienia T-wa Drukarsko-Wydawniczego Sp. z ogr. odp.